Nr. 283 (2111) | Warszawa, Środa 17 października 1923 r. | Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 220000.—
bez odnoszenia „ 200000.—
na prowincji miesięcz. 220000.—
Zagranicą „ 340000.—

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia: w tekście (przed kron.) Mk. 12000
Nekrologi „ 8000
zwyczajne „ 10000
drobne za jeden wyraz „ 5000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedyńczy 10.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Rząd Chjeno-Piasta pod pręgierzem

Przemówienie sejmowe tow. Barlickiego.

RZĄD CHJENO-PIASTA — RZĄDEM KLAS POSIADAJĄCYCH.

Wysoka Izbo! Okres rządów nacjonalistów i chłopów, Rząd popularnie zwany chjeno-piastowym, przejdzie do historji naszego narodu, jako pewna smutna osobliwość, jako okres najeżony groźnemi niebezpieczeństwami, wśród których płynie w dobie obecnej nawa państwowości naszej.

Pod względem gospodarczym w okresie tym państwo polskie stało się widownią *rozpasanego klasowego instynktu klas posiadających,* niebywałego egoizmu, który nigdzie nie znajduje tamy, Polska stała się widownią paradoksów i absurdów, przeczących zdrowemu rozsądkowi. Pod względem politycznym okres ten jest okresem *zwycięstwa myśli partyjnej nad myślą państwową* (Głos: Słusznie), jest okresem upadku myśli politycznej państwowej, jest okresem obniżenia się tej myśli państwowej do poziomu „Dwugroszówek" czy „Rzeczpospolitych". I jakoż istotnie trudno sobie wyobrazić bardziej dziwolążne sprzeczności, wśród których płynie nasza rzeczywistość obecna.

BOGACTWO PRODUKTÓW, A NĘDZA SZEROKICH WARSTW LUDNOŚCI.

Mamy rok urodzajów, stodoły i spichrze nie mieszczą plonów, sklepy są pełne żywności, magazyny pełne tkanin, nie brak nam tłuszczów, skór, sukna i innych rzeczy niezbędnych dla zaopatrzenia pierwszych potrzeb. Jednocześnie codziennie szerokim warstwom demokracji polskiej zagraża widmo nędzy, wszystkie te przedmioty pierwszej potrzeby stają się z każdym dniem coraz mniej dostępne dla szerokich warstw klasy robotniczej i dla szerokich warstw ludności miejskiej. Ba, co więcej, nawet na wsi, gdzie przecie urodzaj jest niebywały, olbrzymi odsetek ludności włościańskiej przymiera z głodu, albowiem chleb jest dla niektórych również mało dostępny. I to zjawisko potworne, przerażające tłomaczą nam, złą walutą. Ale przecież, Wysoka Izbo, zła waluta to nie przyczyna, to skutek przyczyn, działających społecznie. Był czas, kiedy tłomaczono nam stan naszej waluty brakiem gospodarki wewnętrznej, mówiono: Zbyt wielkie są odłogi, zbyt mało siejemy zbóż, brak nam chleba, sprowadzać ten chleb musimy z Ameryki. Mówiono nam: brak tłuszczu, ubrań — musimy te wszystkie przedmioty pierwszej potrzeby sprowadzać z zagranicy, wobec tego bilans handlowy wygląda niesłychanie niekorzystnie i marka nasza z konieczności musi spadać. Ale okres ten należy już do przeszłości. Dzisiaj nie mamy pól ugorujących. Przemysł nasz uruchomiony. Miasta pełne przedmiotów pierwszej potrzeby, a jednak ta waluta ustawicznie spada. I dziś już małe dziecko wie, że ten chorobliwy stan naszej waluty jest wynikiem naszej nierównowagi budżetowej. Ale to znów nie może być brane jako przyczyna ostateczna, albowiem któż tu wpływa, że budżet nasz jest w ustawicznej nierównowadze.

JAK KLASY POSIADAJĄCE BOJKOTUJĄ SKARB PAŃSTWA.

Cokolwiekbądź mówić się będzie, Szanowni Panowie, o patrjotyzmie czynników najsilniejszych pod względem gospodarczym, a więc klas posiadających, najlepszym wykładnikiem stosunku tych klas posiadających do Państwa są cyfry wskazujące w jakim stopniu te klasy posiadające dźwigają ciężary państwowe, wskazujące, jaki udział te klasy posiadające mają w płaceniu podatków i oto dzięki jednemu z moich kolegów klubowych, pos. Pączkowi, opracowana została tabelka, wskazująca, że w r. 1921 podatki bezpośrednie wynosiły 18,55% wszystkich podatków wogóle, zaś w r. 1922 podatki bezpośrednie, a więc te podatki, które płacą panowie obszarnicy, przedsiębiorcy, właściciele sklepów, składów i t. d., w r. 1922 wynosiły 12,75%. Reszta zaś podatków, olbrzymia większość tych podatków, to podatki pośrednie, które przedewszystkiem obciążają klasy najbiedniejsze, klasy spożywców, robotników i ludności miejskiej.

JAK P. WITOS WYSZEDŁ NA PAKCIE Z CHJENĄ.

Kiedy p. Witos zawarł pakt z obecnymi swoimi wspólnikami, panami nacjonalistami, prawdopodobnie żywił nadzieję, że pakt ten wywoła entuzjazm wśród warstw posiadających, których panowie nacjonaliści są reprezentantami, że oto popłyną sumy do skarbu, stan podatków bezpośrednich poprawi się i w ten sposób uzdrowiona zostanie waluta, a wskutek uzdrowienia waluty p. Witos wraz z panami nacjonalistami staną się panami położenia. I tu p. Wincenty Witos, prezes obecnego gabinetu, doznał wielkiego zawodu. (Spoglądając na ławę ministrów): P. prezes jest, myślałem, że p. prezesa niema i chciałem wyrazić żal z tego powodu. (Wesołość na sali). Doznał zawodu, mianowicie okazuje się, że gdy bezpośrednie podatki w miesiącu maju, a więc w ostatnim miesiącu, poprzedzającym rząd bogatych chłopów i nacjonalistów, wynosiły jeszcze 15,35 proc., to w mies. nast., t. zn. w czerwcu, gdy już p. Witos był prezesem gabinetu, podatki te wyniosły 10,02 proc. W miesiącu lipcu spadły do 6,45 proc. i dopiero w miesiącu sierpniu nieco się poprawiły i doszły do „przerażającej" liczby na nasze stosunki 8,12 proc. (na lewicy: oho!). Zatem okazuje się, że stan wpływów podatków, zwłaszcza podatków bezpośrednich, które dziś mają być podstawą naszej skarbowości, bynajmniej się nie poprawił, ale z miesiąca na miesiąc spada, podatki te mają wyraźną tendencję do zupełnego zaniku.

WALKA KLAS POSIADAJĄCYCH Z PAŃSTWEM POLSKIEM.

I jest to zupełnie jasne, szanowni panowie, jeśli zważymy, że panowie nacjonaliści dlatego zawarli pakt z p. Wincentym Witosem, aby *rozgrzeszyć te klasy posiadające od płacenia podatków,* aby uwolnić je, aby niejako pokrywać je swojemi rządami. Ale stan taki jest niesłychanie groźny, albowiem, krótko mówiąc, uznaje on, że klasy posiadające są *w walce z Państwem Polskiem. I ta walka trwa nie od dziś, ale od pierwszej chwili powstania Państwa Polskiego.* Za rządu Moraczewskiego klasy posiadające odpowiedziały wręcz sabotażem. Przyszli następcy: przyszedł Paderewski, Skulski, przyszły inne gabinety, a jednak stan podatków, płynących z kieszeni warstw zamożnych do skarbu, bynajmniej się nie poprawił. Przeciwnie, panowie nacjonaliści stworzyli wówczas teorję, iż się jest właśnie dobrym obywatelem, gdy się podatków nie płaci, gdy się Państwo bojkotuje (głos na prawicy: Brednie) i doprowadza się to Państwo do upadku. I dziś, panowie, sami połykacie owoce i skutki waszej teorji i waszej gorliwej propagandy antipaństwowej. (Głos na prawicy: Do cyrku), *a wy do kryminału!* (Oklaski na lewicy).

CZEGO NIE ROBI P. NOWODWORSKI, A CO ROBI P. KIERNIK.

I uważam, Szanowni Panowie, że stan ten jest niesłychanie dla Państwa Polskiego groźny. I chciałbym się zwrócić do panów Ministrów Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, czyby nie uważali za stosowne opracować odpowiednie ustawy, w którychby obszarnik, czy fabrykant, czy giełdziarz, nie płacący podatków, uchylający się od obowiązków względem Państwa, był pociągany za walkę z Państwem do odpowiedzialności. Dlaczego to pan Nowodworski nie otworzy gościnnych wrót swoich więzień dla panów obszarników, dla panów kapitalistów? Ale Wy, panowie, tego nie zrobicie, bo Wy jesteście ich właśnie mandatarjuszami. I p. Kiernik oto przychodzi z ustawą o lokatorach, w której ni mniej, ni więcej, jeno proklamuje zasadę wolnej umowy. Ni mniej, ni więcej, tylko zrywa ostatnią tamę tych ostatnich złych genjuszów naszej państwowości polskiej, kamieniczników, i na łup ich oddaje szerokie warstwy demokracji polskiej. A więc p. Kiernik nie przeciwstawia się, jeno śpieszy z sukursem tym, którzy doprowadzają nasze państwo do upadku. A oto, proszę Szanownych Panów, jakże się ten stan odbija wśród klasy pracującej?

A BOHATERSKA, OFIARNA KLASA PRACUJĄCA CIERPI NĘDZĘ.

Ta klasa pracująca, szeroka, potężna i cierpliwa, ta klasa, która Polski darmo— wbrew temu, co p. Kucharski oświadczył— nie dostała, ta klasa robotnicza, która czuje pokrewieństwo z pokoleniami, które krwią szczerą wywalczyły Polsce niepodległość, ta klasa robotnicza, która na *stokach Cytadeli stwierdziła prawo swe do niepodległości państwowej,* ta klasa robotnicza, która w czasach światowej wojny przeżyła gehennę mąk i cierpień za tę właśnie Polskę Niepodległą, ta klasa robotnicza w tem państwie niepodległem, dzięki ustawicznej walce klas posiadających z państwem, *cierpi niesłychaną nędzę i niesłychane braki.* A jej odpowiadają: waluta temu winna.

PATRJOCI OD WALUTY.

Ależ tak, ta *waluta stała się w waszych rękach narzędziem wyzysku państwa i klasy pracującej.* Bo jeżeli ten robotnik bierze zarobek i jeżeli ten zarobek topnieje mu w rękach, to przecież nic w tej naturze absolutnie nie ginie. Gdzieś ta utracona część wartości musi pozostawać, a państwo nasze z dniem każdym staje się biedniejsze, nędzniejsze. Znowu oto warstwy posiadające święcą tryumf, one zdobyły Polskę za darmo — i w stosunku do nich miał p. Kucharski najzupełniejszą rację — za darmo i dziś traktują tę Polskę, jako żerowisko i wzbogacają się w sposób niegodziwy.

Oto macie, Szanowni Panowie, obraz najbardziej powszechny. Z jednej strony niebywałe rozpasanie, niebywałe używanie dóbr tego świata i marnotrawstwo, a z drugiej strony rozpacz i nędza, nędza szerokich warstw ludności pracującej robotników fabrycznych, ale i inteligencji wśród miast, nietylko tych, którzy nie są zależni od państwa, ale szerokich warstw przędników.

WITOSOWE „BĘDZIE GORZEJ".

I te dziś przychodzą i żebrzą pomocy u p. prezesa Rady Ministrów, a p. prezes ministrów jakby się naigrawał, jakby zapomniał o tem, że jest prezesem ministrów i nie wolno mu mówić tego, co wolno mówić mnie, lub komukolwiek innemu, bo jest wezwany, powołany do tego, ażeby jutro regulował, ażeby po tym dniu to jutro było lepsze — odpowiada: „będzie gorzej". To oznacza, Panie Prezesie Ministrów, że Pan jest w stosunku do państwowości polskiej nihilistą, jeżeli Pan powiada urzędnikom: idźcie sobie, ja was utrzymać nie mogę, bo za wiele miljardów będę musiał łożyć na wasze utrzymanie. I oto niedawno klasa robotnicza wywalczyła sobie prawo regulowania płac co dwa tygodnie, a dziś, aczkolwiek prawo nie zostało wszędzie wprowadzone i mamy miejscowości, jak np. Biała - Bielsk, gdzie przepisu nie przyjęto, klasa robotnicza wobec straszliwego stanu naszej waluty dziś gotuje się do wystąpienia, ażeby płace regulować co tydzień.

I oto zbliża się groza, nowa nawałnica strajków i słychać pomruki, a ja mam wrażenie, że *wielbłądzia zaiste cierpliwość szerokich mas demokratycznych polskich jest na wyczerpaniu i że ta demokracja polska może dać znać o sobie lwim porykiem, porykiem woli, zmierzającej do tego, żeby nareszcie uregulować to Państwo wewnątrz.*

BEZMYŚLNOŚĆ CZY PROWOKACJA?

I oto, proszę szanownych panów, w chwili tak ciężkiej, gdy postępowanie klas posiadających, ich system uchylania się od obowiązku względem Państwa powoduje to drżenie podziemne w naszem Państwie, powoduje, że wszyscy ludzie zdrowo myślący z niepokojem patrzą w jutro, w tym okresie Rząd p. Wincentego Witosa szuka winowajców i skwapliwie zamyka usta prasie opozycyjnej, skwapliwie ludzi niewinnych pakuje do więzień, żeby zrobić pozór, że się coś robi dla poprawienia sytuacji.

Jestem najgłębiej przekonany, że Rząd przedewszystkiem sam nie wierzy i śmieje się z tych środków, które stosuje rzekomo dla poprawy sytuacji. Są to środki na pokaz. A dalej w pewnych wypadkach istotnie akty ze stron Rządu mimowoli nasuwają pytanie, czy to jest bezmyślność, czy prowokacja. (Oklaski na lewicy, głosy: hańba!). Nie będę już powtarzał tego, co się mimowoli nasuwa zdrowemu rozsądkowi, gdy się rozważa, jak p. Witos z urzędnikami rozmawia. Nie mówię, że przecież odezwanie się Prezesa Gabinetu do urzędników w tej formie, że „jutro wam będzie jeszcze gorzej" (p. Thugutt: I róbcie co chcecie) było, doprawdy, jakby rzuceniem iskry na proch, który mógł lada chwila wybuchnąć.

CARSKIE METODY.

Ale oto zdarza się wypadek niesłychanie smutny, który żałobą okrył nietylko stolicę, ale — twierdzę — i kraj cały. Wypadkiem tym był nieszczęsny wybuch prochowni. I oto — kilkadziesiąt trupów, kilkaset, czy nawet do tysiąca rannych ciężej i lżej. Nim jeszcze przyczyny tego straszliwego wypadku, który wstrząsnął umysłami mieszkańców stolicy, zostały ustalone, Rząd skwapliwie wydaje odezwę, w której oświadcza, że wypadek ten spowodowany został przez jakąś zbrodniczą rękę.

Ale to mu nie wystarcza i jakoby ten Rząd nie zdawał sobie sprawy, że przecie ludność stolicy jest sama przez się podrażniona rozmiarami i ogromem tego wypadku, Rząd *uprzedza śledztwo,* suponuje (przypuszcza) i tę niebezpieczną supozycję rzuca w tłum. (Głos: Pan ma inną pewność). Ja panu powiem o tej mojej innej pewności. Ale i to Rządowi nie wystarcza. Rząd postanowił swoją odezwę rozwinąć, nadać jej kształt orędzia, gdzie występuje w pełni cała teorja doskonale znana

tym, kto czyta „Dwugroszówkę", tak zwaną „Gazetę Poranną", kto czyta „Rzeczpospolitą" i t. p., kto pamięta przesmutne i przeklęte rządy carskie, *gdy car dla odwrócenia uwagi od istotnych przyczyn zła i nędzy skierowywał skwapliwie uwagę swoich wiernych poddanych na tego kogoś, kto miał być sprawcą wszystkiego złego. I Rząd w tym wypadku postąpił tak samo* i, proszę Szanownych Panów, naprawdę *należy podziwiać ten upadek myśli państwowej, która stoczyła się do poziomu „Dwugroszówki" i ja konia z rzędem dam temu, kto odróżni styl i charakter tych trzech elukubracji, które pojawiły się w „Gazecie Porannej" dn. 16 października.* Pierwsza elukubracja „W groźnej chwili", druga elukubracja „Odezwa Rządu" z podpisem p. Prezesa Rady Ministrów. (Wielka wrzawa na lewicy, na ławach „Wyzwolenia" głosy: „hańba". Marszałek dzwoni)... i dopiero w tych trzech elukubracjach (Wrzawa. Marszałek dzwoni. P. Piotrowski: Cicho żydy. Głos na lewicy: Pan nie jest na wiecu). *I dopiero w tych trzech elukubracjach robi się wszystko absolutnie, aby zakryć prawdziwych sprawców i winowajców zła w kraju, spekuluje się na nieszczęściu tysiąca zgórą ludzi, spekuluje się w imię partyjnych rachub i zwraca się uwagę społeczeństwa tam, kędy zwracał tylokrotnie car rosyjski i nie bez skutku.* (Głosy na lewicy: hańba!).

(Dokończenie nastąpi).

Po wybuchu prochowni.

POGRZEB OFIAR WYBUCHU W CYTADELI

Od wczesnego ranka gromadziły się tłumy przy kościele Św. Krzyża. Stoją szpalery wojska z gen. Suszyńskim na czele, oddział straży ogniowej, dużo policji. Tłum z każdą chwilą wzrasta. Przed 9 nadciąga olbrzymi pochód robotniczy. Dwadzieścia czerwonych sztandarów, spowitych krepą, znaczą poszczególne oddziały wielkiej armji proletarjatu Warszawy. Ulica odrazu zmienia wygląd. Od stóp kościoła aż hen po Aleje Jerozolimskie ciągną się zwarte szeregi. Są dwie orkiestry. Na przodzie przedstawiciele CKW. i OKR. PPS. Po chwili wynoszą pierwsze trumny. Rozlega się w głębokiej, przejmującej ciszy jesiennego dnia płacz kobiet. Coraz więcej trumien. Coraz głośniejsze szlochanie.

Wreszcie kondukt żałobny rusza. Przedtem słuchacze wyższych uczelni, cykliści, wioślarze, dalej duchowieństwo, trumny, rodziny poległych, świat urzędowy: marszałkowie Rataj i Trąmpczyński, wielu posłów i senatorów, prawie wyłącznie socjaliści, wyzwoleńcy, grupy „Jedność Ludowa" i NPR., paru ministrów, generalicja, oficerowie, urzędnicy, współpracownicy poległych. Znów oddział wojska i—pas czerwonych sztandarów. Płynie olbrzymi tłum robotniczy przy dźwiękach marsza pogrzebowego. Obnażają się głowy. Gdzieniegdzie słychać pytające głosy: czyżby sami tylko socjaliści żegnali poległych na stanowisku wojskowych i robotników?

Na cmentarzu wojskowych przemawiał imieniem klasy robotniczej stolicy tow. R. Jaworowski, żegnając ich i wyrażając przeświadczenie, że Rzeczpospolita winna zapewnić byt pozostałym.

Dzień wczorajszy wykazał raz jeszcze, że prawdziwe serce stolicy bije wśród szarych mas robotniczych i w chwilach entuzjazmu i w godzinie żałoby.

WNIOSEK

posła *Marjana Malinowskiego i tow. ze Z. P. P. S.*

Dnia 13.X rano nastąpił wybuch prochów w składzie, umieszczonym wewnątrz byłej Cytadeli. Wybuch ten, prócz strat materjalnych, pociągnął za sobą liczne ofiary w zabitych i rannych, zarówno wojskowych, jak i cywilnych — robotników obojga płci, pracujących w tuż przy prochowni mieszczących się warsztatach krawieckich i innych. Są też liczne ofiary wśród rodzin oficerów i podoficerów, zamieszkałych w budynkach również przy prochowni położonych. Niesłychaną jest rzeczą, aby tam, gdzie pracują liczni robotnicy przy produkowaniu wszelkich innych nieamunicyjnych produktów — tuż, zaledwie o kilkadziesiąt kroków przetrzymywano olbrzymie zapasy materjałów wybuchowych. Zarówno posłowie, jak i prasa, niejednokrotnie zwracali uwagę wojskowości na niebezpieczeństwo, mogące stąd wyniknąć, domagając się przeniesienia poza obręb miasta składów amunicyjnych.

Aby raz na zawsze usunąć możliwość takich katastrof z obrębu miasta, niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

wzywa się Rząd:

1) do natychmiastowego zabezpieczenia bytu materjalnego rodzinom zabitych, jak i rannych robotników i wojskowych,

2) do natychmiastowego urządzenia specjalnych składów daleko poza miastem i przeniesienia tamże wszelkich wytwórni oraz składów z amunicją i materjałami wybuchowemi.

Warszawa, d. 16 października 1923 r.

***

Wczoraj na terenie katastrofy specjalna komisja budowlana badała stan zabudowań i wydała opinję, iż część X pawilonu, grożąca zawaleniem, musi być w tych dniach rozebrana, zarysowane skrzydła boczne zaś mają być wzmocnione cementem.

Składy amunicji postanowiono na razie pozostawić na miejscu, poruszono jedynie myśl zużytkowania na ten cel fortu za Wolą, oddanego przez wojskowość miastu.

***

Śledztwo w sprawie wybuchu nie przynosi nic nowego. Jedynie policja w nadmiernej gorliwości dokonywa coraz nowych aresztowań. Onegdaj np. policja aresztowała kilku robotników, którzy idąc drogą z Utraty do Warszawy, rozmawiali o wybuchu i wyrazili obawy, iż wybuch może się powtórzyć. Przypuszczenie to opierano na powszechnie kursujących pogłoskach, biorących swe źródło z tego, że bezpośrednio po wybuchu zarówno jeden z oficerów, jak i pomocnik komisarza radzili mieszkańcom Żoliborza opuszczenie mieszkań, bo wybuch może sie powtórzyć. Podsłuchanie tej rozmowy dało policjantowi asumpt do aresztowania i indagacji, skąd aresztowani mają wiadomości o „planowanym nowym zamachu"... W ten sposób tworzą się całe historje o spisku, z których prawica czerpie natchnienie do dalszych alarmów. Z tego, zdaje się źródła pochodzi informacja „Gazety Warszawskiej", która wczoraj doniosła:

„Charakterystyczną jest cechą, że do urzędu śledczego zgłosiło się kilkanaście osób, które stwierdzają, że na kilka dni przed wybuchem słyszały o szykującym się zamachu".

Wogóle cała prasa chjeńska przesądziła już sprawę przyczyny wybuchu i nie przestaje majaczyć o zamachu, podobnie jak to uczynił Rząd. A choć śledztwo toczy się dalej, „Rzeczpospolita" wczorajsza twierdzi:

„Czy śledztwo to w tych warunkach, przy takich zniszczeniach, tylu ofiarach i takiem zatarciu śladów wszelkich przez „vis major" doprowadzi do jakichś mocnych poszlak i rezultatów definitywnych, to rzecz wątpliwa. W r. 1920 było to we Włoszech 16 (szesnaście) zamachów na składy amunicji i sprawy ani razu nie odkryto"...

więc i u nas się nie odkryje.

***

Szkoły powszechne położone na Pradze ucierpiały znacznie od wybuchu sobotniego, jednak wszystkie są czynne. Uszkodzenia polegają głównie na popękaniu tynku i wybitych szybach. Wyjątek stanowi gmach szkolny przy ul. Modlińskiej, który ucierpiał najbardziej, z powodu czego trzeba było naukę w nim przerwać. Szkoła na Marymoncie, położona najbliżej miejsca wybuchu, ucierpiała natomiast stosunkowo nieznacznie. Przedstawiciele wydziałów oświaty oraz budownictwa magistratu m. Warszawy dokonali oględzin wszystkich gmachów szkolnych i zarządzili niezwłoczną naprawę szkód. (b.).

***

Na wniosek gen. Suszyńskiego, przewodniczącego Komitetu rozdzielczego pomocy ofiarom wybuchu postanowiono obrać jeden z większych budynków na Cytadeli w celu przebudowania go na mieszkania prywatne i oddać go do dyspozycji tych rodzin oficerów i podoficerów, które z powodu wypadku znalazły się bez dachu nad głową. W tej sprawie komitet postanowił zwrócić się do dowódcy korp. warsz. gen. Konarzewskiego, aby pozwolił zabrać cegłę ze zwalisk prochowni dla celów przebudowy budynku. Roboty będą rozpoczęte natychmiast. (V.).

***

W sprostowaniu wczorajszej notatki o dawnym zamiarze przeniesienia prochowni w inne, bardziej bezpieczne miejsce, wyjaśniamy, iż pozycję tę z preliminarza min. spr. wojsk. skreślił szef administracji gen. Czikiel.

***

Major Wyszomirski, zamieszkały w 10-ym pawilonie, poszukuje służącej swej 15-letniej Julji Mieszały (rodem ze wsi Poszewka, pow. węgrowskiego), która uległa w czasie wybuchu ciężkiemu porażeniu ciała i opatrzona na miejscu, niewiadomo dokąd została odwieziona. Wiadomość: Kredytowa 2, m. 30, tel. 103-89.

***

Komitet Pomocy Ofiarom Wybuchu w Cytadeli podaje do widomości, że wszelkie składki pieniężne winny być składane w P. K. O. Nr. conta 8282, w Redakcjach pism, lub też w biurze Polskiego Białego Krzyża, ul. Świętokrzyska nr. 5 w godzinach od 10-ej rano do 6 po poł.

***

P. W. Łopacki, właściciel firmy pogrzebowej przy ul. Krakowskie Przedmieście 105, prosi nas o zaznaczenie, że na cele wczorajszego pogrzebu dał bezpłatnie 10 trumien i 3 karawany. Również inne firmy pogrzebowe poszły za jego przykładem.

III Konferencja polityczna P. O. W. Dnia 17 b. m., t. j. w środę o godzinie 8 wiecz. odbędzie się 3-cia konferencja polityczna P. O. W. na Karowej w Tow. Hygienicznem na temat: Środki i drogi naprawy skarbu Rzeczypospolitej. Przemawiać będzie dr. Feliks Młynarski, b. dyrektor Dep. Kredytowego Min. Skarbu.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

SPRAWOZDANIE

8)

Centralnego Komitetu Wykonawczego na XIX Kongres partyjny.

(Dokończenie).

IV. Prasa partyjna.

W okresie sprawozdawczym wychodziły następujące pisma partyjne:

1) „Robotnik", organ centralny Partji pod redakcją tow. F. Perla, dziennik, Warszawa.

2) „Naprzód" pod redakcją H. Haekera, dziennik, Kraków.

3) „Dziennik Ludowy" pod redakcją tow. Hausnera i [illegible]zczyrka, dziennik, Lwów.

4) „Gazeta Robotnicza" pod redakcją tow. J. Biniszkiewicza, dziennik, Katowice.

5) „Wyzwolenie Społeczne" pod redakcją tow. Pająka, tygodnik. Biała.

6) „Łodzianin" pod redakcją tow. Doleckiego, tygodnik, Łódź.

Zostały zawieszone w omawianym okresie z powodu braku funduszów i wogóle drożyzny — następujące tygodniki: „Gazeta Chłopska", „Trybuna" w Warszawie, „Tygodnik Ludowy" w Poznaniu, „Wiadomości Zagłębia" w Dąbrowie Górniczej, „Częstochowianin" w Częstochowie, „Prawo Ludu" w Krakowie, „Sztandar Pracy" w Piotrkowie i „Głos Kobiet" w Warszawie.

Poza granicami Rzeczypospolitej wychodzą następujące dzienniki: „Dziennik Ludowy" w Chicago, organ Z. S. P., „Robotnik Śląski" we Frysztacie, organ P. S. P. R. w Czechosłowacji. Dalej tygodniki: „Robotnik Polski" w Chicago, organ Z. S. P. i „Proletarjat" w Bytomiu.

V. Księgarnia Robotnicza i Akcja Wydawnicza C. K. W. podczas wyborów.

Nakładem Księgarni Robotniczej wyszły następujące wydawnictwa:

1) K. Czapiński: Zamach kleru na Państwo.
2) A. Pragier: Uwagi o konstytucji 17 marca.
3) H. Diamand: Gospodarka Rządu.
4) St. Posner: O jedności Partji.
5) Z. Wojnarowska: Żelazny dzwon.
6) B. Limanowski: Bolszewickie państwo.
7) Kalendarz Robotniczy na rok 1922.
8) A. Rżewski: Eksilo.
9) St. Radek: Ostatnia deska ratunku.
10) Zysław (Z. Kisielewski): Szydłem i kropidłem.
11) Czapiński: Czy socjaliści mogą walczyć razem z komunistami.
12) Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu.
13) T. Hołówko: Kwestja narodowościowa w Polsce.
14) A. Pączek: Co robili socjaliści w Sejmie Ustawodawczym.
15) Kalendarz Robotniczy na r. 1923.
16) Pragierowa: Zarys ustawodawstwa o 8-godzinnym dniu pracy.
17) H. Diamand: Dlaczego w Polsce panuje drożyzna.
18) W. Gumplowicz: Obłąkani królowie.
19) Polskie pieśni rewolucyjne.
20) Księga pamiątkowa P. P. S.
21) Proroctwa K. Marksa. Tłum. S. Posner.
22) Czapiński: Bankructwo bolszewizmu.

Nakładem C. K. W. wyszły następujące wydawnictwa:

1) Czytaj, abyś wiedział.
2) Kto nie chce dać chłopom ziemi?
3) Rachunek sumienia.
4) Czy kobieta ma zawsze słuchać księdza.
5) Przeciwko rządom Chjeny-Witosa.
6) Instrukcja wyborcza dla pełnomocników i mężów zaufania Listy P. P. S. do Sejmu i Senatu.
7) Odezwy wyborcze:

Manifest Wyborczy P. P. S.
Do Ludu Pracującego.
Do Braci Włościan.
Do Braci Włościan (ponownie).
Przeciwko komunistom.
P. P. S. a Chjena.
Ostrzeżenie.
Chjena a komuniści.
Do kobiet pracujących.
W sprawie wyborów do Senatu.
Do Inteligencji.

Ogólny nakład: 3,200.000 egz.

8) 3 rodzaje afiszów wyborczych w ogólnym nakładzie: **85.000 egz.**

9) Kartki do głosowania do Sejmu i Senatu w ilości: **12.000.000.**

10) 6 numerów „Gazety Chłopskiej" w nakładzie: **78.000 egzemplarzy.**

Poza odezwami wyborczemi wydano w okresie sprawozdawczym odezw **14-cie w 3,000.000 egzemplarzy.**

VI. Centralny Wydział Samorządowy.

Do C. W. S. powołały władze partyjne tow. tow. Arciszewskiego, Hausnera, Jaworowskiego, Luxemburga, Toeplitza i Tora. Pracami Wydziału kierował sekretarz tow. Stefan Luxemburg.

Okres sprawozdawczy od lipca 1921 roku możnaby nazwać okresem upadku samorządów miejskich w Polsce. Dekret o Samorządzie z dnia 4 lutego 1919 r., — ta jedyna platforma prawna, mająca służyć do czasu wydania przez Sejm ustawy dla całego Państwa Polskiego — posiada obecnie już tylko znaczenie iluzoryczne. Zastąpiły go poufne okólniki władz nadzorczych, naciągnięte do potrzeb i nastrojów Rządu. Wobec zupełnego prawie zaniku podstaw prawnych istnienie organów samorządowych uzależnione było od przychylności lub niechęci referentów poszczególnych województw. O jakiejkolwiek orjentacji, wynikającej z prawa i słuszności mowy być nie mogło.

Nasi towarzysze, zniechęceni sytuacją beznadziejną, nie widząc dla swoich wyborców doraźnych korzyści, we wszystkich prawie małych gminach opuszczali Rady Miejskie, przez co ogólna liczba naszych działaczy samorządowych dość znacznie zmalała.

W tych warunkach systematyczna programowa praca C. W. S. stała się niemożliwą.

Centralny Wydział Samorządowy otoczył szczególną opieką w postaci rad i pomocy materjalnej te placówki samorządowe, które miały rację do wytrwania, Sekretarz Wydziału odwiedził cały szereg miast, uczestnicząc w zgromadzeniach sprawozdawczych, konferencjach i posiedzeniach naszych frakcji radzieckich. Porady fachowe udzielane były stale w lokalu Wydziału.

W okresie sprawozdawczym odbyły się wybory uzupełniające do Rad Miejskich w Łodzi, Łowiczu, Skierniewicach i Radomiu, w Poznaniu i na Pomorzu. W akcji wyborczej Centralny Wydział Samorządowy wspierał miejscowe organizacje partyjne.

VII. Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego.

Jak już zaznaczyliśmy, prace Wydziału kulturalno-oświatowego, oraz działalność Wydziału młodzieży zostały przejęte przez Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego. Towarzystwo to zostało założone w dniu 17-ym stycznia 1923 r.

Przeprowadzenie prac wstępnych, jak legitymacja i t. p. zajęło sporo czasu. T. U. R. zorganizował dwie dwutygodniowe kolonje letnie w Ojcowie, w których wzięło udział 17-cie osób. Oprócz tego zorganizowało Towarzystwo dwie czterodniowe wycieczki: jedną nad morze polskie, drugą w Tatry. Każda z tych wycieczek liczyła po czterdziestu uczestników.

W czasie wakacji przystąpił T. U. R. do przygotowania odpowiednich ram organizacyjnych. W obecnej chwili liczy T.U.R. 14-ie oddziałów, a mianowicie: Ciechanów (50 czł.), Warszawa (450 czł.), Kutno (35 czł.), Sosnowiec (50 czł.), Łódź (50 czł.), Włocławek (100 czł.), Zduńska Wola (87 czł.), Radom (50 czł.), Stryj (50 czł.), Utrata (70 czł.), Siedlce (70 czł.), Kalisz (15 czł.), Lublin i Piotrków. Ilość członków w oddziałach obliczona jest na podstawie wykupionych legitymacji.

Oddziały T. U. R. prowadzą działalność nietylko oświatową przez organizowanie wykładów, odczytów i t. p., lecz również i kulturalną przez pracę w Sekcjach dramatycznych (Warszawa, Łódź, Radom, Kutno, Ciechanów) przez chóry, wycieczki, bibljoteki, czytelnie pism, zabawy i t. p.

T. U. R. prowadzi również pracę wśród młodzieży, którą zajmuje się specjalny Wydział Młodzieży T. U. R. Wydział posiada Koła Młodzieży w Warszawie (120 członków), w Łodzi (200 czł.), w Pabjanicach (40 czł.), Radomiu (50 czł.), Włocławku (40 czł.), Piotrkowie (40 czł.).

Zarząd Główny T. U. R. posiada jednego funkcjonarjusza

Niesłychane!

Policja w Zamościu konfiskuje pieniądze, zebrane na wiecu poselskim na rzecz ofiar wybuchu w Cytadeli.

Dn. 14 b. m. odbył się w Zamościu wiec sprawozdawczy tow. posła Niskiego. Na wiecu zebrało się przeszło tysiąc osób i przemówienie tow. Niskiego przyjęto z ogólnem uznaniem. W końcu przemówienia tow. Niski wspomniał o strasznej katastrofie w Cytadeli; zebrani przez obnażenie głów uczcili pamięć ofiar tragicznego wypadku, poczem tow. Niski zainicjował zbiórkę na rzecz ofiar, która przyniosła 1,132,600 mk. Ale tu stała się rzecz niesłychana. Towarzysze, którzy zbierali pieniądze, zostali zawezwani przez komendanta policji na komendę i tam policja odebrała im pieniądze, motywując postępek swój tem, iż **„posłowie bez zezwolenia władz nie mają prawa urządzać żadnych zbiórek na cele publiczne" (!!?).**

Tow. Niski osobiście zjawił się w komendzie, protestując przeciw temu bezprawiu i domagając się zwrotu zabranej sumy, lecz komendant oświadczył, że pieniądze zostały odesłane do starostwa. W starostwie pieniędzy nie można było odebrać z powodu nieobecności starosty i w rezultacie — nie zostały one zwrócone tow. Niskiemu.

Co na to p. minister Kiernik?

Echa odezwy rządowej

WNIOSEK

Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie", Polskiego Stronnictwa Ludowego „Jedność Narodowa", Klubu Narodowej Partji Robotniczej

w sprawie szerzenia przez Rząd niepokojących wiadomości w związku z wybuchem prochowni w Cytadeli warszawskiej.

Po wybuchu w Cytadeli warszawskiej w dniu 13 b. m., który pociągnął za sobą znaczne ofiary w życiu ludzkiem i okrył żałobą kraj cały, Rząd — nie czekając na ustalenie przyczyn katastrofy w drodze śledztwa sądowego — pośpieszył z wydaniem odezwy, w której urzędowo podał do wiadomości powszechnej, że „wybuch spowodowany został wskutek działania zbrodniczej ręki".

Odezwa Rządu, opublikowana i rozplakatowana w całym kraju, utrzymana umyślnie w tonie wysoce alarmującym, jest jaskrawym dokumentem niespełnienia przez Rząd pierwszego obowiązku, jaki ciąży na nim w takiej chwili — dbałości o zachowanie spokoju i porządku publicznego.

Jednocześnie odezwa ta stanowi niepospolity w brutalności swej przykład wykorzystywania nieszczęścia publicznego dla celów partyjno-politycznych Rządu, zwłaszcza, że szerzenie paniki na podstawie niezakończonych wyników śledztwa — przyczynić się może do nieobliczalnych w skutkach odruchów zaniepokojonej ludności. Musi ona też z konieczności odbić się wielce niekorzystnie na gospodarczem położeniu kraju, a zwłaszcza na rynku pieniężnym, zagranicą zaś musi wywołać wrażenie, jakoby Polska znajdowała się w przededniu wewnętrznej katastrofy.

Protestując przeciw takiemu nieodpowiedzialnemu postępowaniu Rządu — nie przesądzając atoli przyczyn wybuchu w Cytadeli, które ustalić winno surowe śledztwo sądowe, — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wyraża ubolewanie z powodu szerzenia przez Rząd niepokojących ludność wiadomości o zamachu zbrodniczym na Cytadelę warszawską, przed ustaleniem odnośnych faktów w drodze śledztwa sądowego.

Sejm wybiera komisję, złożoną z 7 posłów, która zbada, korzystając ze wszystkich materjałów urzędowych i zeznań świadków, przyczyny katastrofy i zda sprawę z wyników swej pracy przed Sejmem.

Warszawa, dnia 16 października 1923 r.

Na marginesie.

Niech tam lewicowe pisma co chcą piszą i jak im się tylko podoba, napadają i krytykują ostatnią odezwę rządu — dla mnie jest ona naogół jasna, wyraźna i doskonale zrozumiała.

W pewnych tylko punktach odezwa rządu wymagałaby pewnych komentarzy, których brak tem tylko da się usprawiedliwić, że w chwili, kiedy stolica dała przykład „spokoju i rozwagi", rząd do reszty stracił głowę.

Bo czyż mówiąc o oczernianiu Polski za granicą, nie należało wskazać na broszurę posła Zamorskiego? Albo pisząc o podkopywaniu zaufania do naszego państwa, czyż nie było obowiązkiem rządu wymienić z imienia i nazwiska tych arystokratów polskich, którzy ostatniemi czasy przyjęli angielskie, francuskie lub belgijskie obywatelstwo? A czyż odezwa nie powinna była z imienia i nazwiska napiętnować tych, co podnosząc akcyzę od cukru i nafty, podbijając ceny na tytoń i papierosy, podwyższając taryfy pocztowe, kolejowe, tramwajowe etc., sztucznie powiększają drożyznę?

Wypadki, że rząd traci głowę, zdarzają się. Niejeden taki wypadek przeszedł do historji, a państwo nieraz na takiej stracie właśnie dobrze wyszło. Byłoby gorzej, gdyby rząd nie miał nic do stracenia.

Ale wróćmy do odezwy.

Są w odezwie rządowej (naogół jasnej, wyraźnej i doskonale zrozumiałej) dwa ustępy, których ani jasnemi, ani wyraźnemi, ani doskonale zrozumiałemi nazwać nie mogę.

Primo, co to za „szczęśliwy przypadek", któremu „jedynie zawdzięczać należy, że wybuch objął tylko część składów amunicji"? Czy ktoś w porę spłoszył złoczyńców? Czy w sam czas ugaszono inne tlejące się lonty? Czy chwycił kto za rękę „zbrodniczą rękę"? Niechże ludność stolicy dowie się czego o tym „szczęśliwym przypadku" lub jego sprawcy!

Secundo, nie mogę w żaden sposób zgodzić się z twierdzeniem odezwy, jakoby samemu bytowi państwa zagrażało niebezpieczeństwo.

Gdyby istniał tylko cień lub pozór niebezpieczeństwa, stronnicy obecnego rządu z pewnością nie siedzieliby jeszcze w Warszawie, lecz z kuframi i walizami byliby już w... Poznaniu.

Jeśli zaś i teraz nawet po wydaniu odezwy rządowej nie ciągną tłumnie utartym w 1920 roku szlakiem, to tylko dowód, że nie biorą poważnie odezwy własnego krew z krwi i kość z kości rządu.

Roman Boski.

Za Napoleona I słynął, jako minister policji Józef Fouché, adwokat z zawodu. Był to człowiek o niepospolitych zdolnościach i świetny organizator, to też postawił policję na b. wysokim poziomie. Ale miał on tę wadę, że odkrywał często zamachy, których nie było i z tego też powodu kilkakrotnie popadał w niełaskę u Napoleona.

P. Kiernik, również adwokat z zawodu, upodobał sobie wady swego głośnego poprzednika z przed wieku, ale nie posiada ani jednej jego zalety. Między Kiernikiem a Fuché jest taka różnica, jak między p. Witosem a Napoleonem.

Proponujemy dla p. Kiernika zaszczytny tytuł **fuszera Witosa.**

Bezprawne aresztowania.

Lwów, 16 października. (Telefonem). We Lwowie w nocy z niedzieli na poniedziałek policja dokonała w całym mieście rewizji i aresztowań, które tłumaczyła poszukiwaniem „sprawców" wybuchu prochowni w Warszawie. Aresztowano około 70 osób, wśród tego wielu członków P. P. S.

Bezsensowne te aresztowania wywołały w mieście wielkie oburzenie. Nie jest wykluczony protestacyjny strajk powszechny.

***

Poznań, 16 października. (PAT). „Dziennik Poznański" pisze: W związku z aresztowaniami w całym kraju policja poznańska również dokonała w dniu wczorajszym szeregu rewizji i aresztowań. Aresztowano 20 osób.

***

Z prowincji nadchodzą nowe wiadomości o bezprawnych aresztowaniach, poczynionych w ciągu ostatnich dni.

W ŁAPACH aresztowano 11 członków komitetu P. P. S., między innymi tow. tow.: **Jasińskiego Romana, Dziemianowicza Gabrjela, Karpińskiego Antoniego, Wesołowskiego, Maculewicza i Markiewicza.**

W SIERADZU aresztowano działaczy Zw. Rob. Rolnych, członków P. P. S. tow. tow.: **Płonkę i Kurkównę** (kancelistkę). Również policja chciała aresztować tow. **Kupczaka**, funkcjonarjusza Zw. Zaw. Rob. Rolnych w Sieradzu, ale nie zastała go w domu.

W CIECHANOWIE aresztowano sekretarza Zw. Zaw. Rob. Rolnych, tow. **Baranowskiego**, a w **TOMASZOWIE LUB.** — instruktora Zw. Zaw. Rob. Rolnych tow. **Wilczka.**

***

W Warszawie m. in. aresztowano również p. Wł. Zyglarskiego, współpracownika „Kurjera Warszawskiego" i dokonano rewizji w opanowanem przez Chjenę Tow. Literatów i Dziennikarzy. Jest to najlepszą miarą wartości metod, stosowanych przez policję polityczną.

Niemałe zdziwienie musiało wywołać również aresztowanie artysty malarza Wł. Skoczylasa. Wogóle aresztowań dokonywano na podstawie jakiejś listy, pozostawionej w spadku po ochranie carskiej.

Dumna ze swej gorliwości policja polityczna ma nadzieję, iż dowiodła w ten sposób dostatecznie potrzeby swego istnienia i że wobec tego może nie obawiać się redukcji, która ma objąć wszystkie inne urzędy.

Represje prasowe.

KONFISKATA „KURJERA POLSKIEGO".

Upatrując w treści art. p. t. „Samoobrona czy samooskarżenie" zamieszczonego w N. 281 z datą 16.X 1923 r. czasopisma p. n. „Kurjer Polski" cechy przestępstwa w art. 154 K. K. przewidzianego — Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dniu 16 października r. b. aresztem Nr. 281 wyżej wymienionego czasopisma, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechnienia tego numeru.

***

W sprawie konfiskaty „Kurjera Polskiego" posłowie z „Wyzwolenia" wnieśli w dniu wczorajszym interpelację, w interpelacji tej jest przytoczony dosłownie skonfiskowany artykuł p. Witolda Giełżyńskiego, p. t. „Samoobrona czy samooskarżenie", w którem autor omawia orędzie i stanowisko rządu wobec wybuchu w Cytadeli. Dowodząc, że przed wynikiem śledztwa nikt nie powinien przesądzać sprawy, p. W. G. stwierdza, że rząd chce nadać sprawie charakter polityczny, rzucając hasło do wygrania nastroju ludności w celu wzmocnienia swej zachwianej pozycji parlamentarnej.

Analizując dalej zachowanie się rządu wobec katastrofy artykuł wykazuje, iż brak jest obecnemu rządowi poczucia odpowiedzialności.

W orędziu rządu, wydanym po wybuchu p. W. G. dopatruje się cech przestępstw w art. 305, (mówiący o karze za ogłoszenie drukiem przed posiedzeniem sądu, lub przed umorzeniem sprawy, wiadomości zebranych przez śledztwo wstępne), w art. 263 (mówiącym o karze za rozgłaszanie wieści mogących wywołać publiczny niepokój) i w art. 129 (mówiącym o karze za ogłoszenie utworu, podburzającego do nienawiści pomiędzy poszczególnemi grupami ludności) Kodeksu Karnego przewidzianego i uważa, że wobec tego orędzie to winno uledz konfiskacie.

KONFISKATA „NAPRZODU" I „CODZIENNEGO KURJERA ILUSTR.".

Kraków, 16 października. (Telefonem). Policja krakowska skonfiskowała dzisiejsze wydania „Naprzodu" i „Codziennego Kurjera Ilustrowanego". Rzecz charakterystyczna, że „Kurjer Ilustrowany" jako organ piastowców — jest pismem rządowem. Nie ochroniło go to jednak od przykrych konsekwencji stosowanego wobec prasy „systemu" p. Kiernika.

KONFISKATA ODEZWY ZW. PROLETARJATU MIAST I WSI.

Upatrując w treści odezwy „Związku Proletarjatu Miast i Wsi z datą 15.X 1923 r. p. t. „Towarzysze i Robotnicy" cechy przestępstwa w art. 129 K. K. przewidzianego — Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dniu 16-ym października r. b. aresztem wyżej wymienioną odezwę, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechnienia tej odezwy.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

SKUTKI ALARMÓW RZĄDOWYCH.

Jak było do przewidzenia, na skutek alarmowej odezwy rządu ustał dowóz do miasta nabiału, na co spekulanci natychmiast zareagowali zwyżką ceny masła i jaj. Wczoraj związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich podniósł cenę masła deserowego z 340 tys. do **380,000 mk.** za kg. Na miejscach zakupu już obecnie notowana jest cena powyższa. Na mieście ceny masła są jeszcze wyższe. W hurcie cena jaj waha się od **8,500,000 do 10,500,000 mk.** za skrzynię. W detalu jaja sprzedawane są po **8 tys. mk.** (b.).

A JAJA WYWOZI SIĘ ZAGRANICĘ.

Na międzyministerjalnej konferencji dokonano podziału kontyngensu wywozowego jaj na miesiąc październik. Z ogólnej liczby 67 firm małopolskich, ubiegających się o wywóz, 17 firmom przyznano 50 wagonów jaj; z liczby 22 firm b. Kongresówki 8 firmom przyznano 19 wagonów, 4 zaś wagony — firmom wielkopolskim. W ten sposób 29 firmom przydzielono ogółem 73 wagony jaj, 82 zaś firmom odmówiono wywozu wobec wyczerpania kontyngensu. (b.).

SPOŻYWCY DAREMNIE ZABIEGAJĄ O ZNIŻKĘ AKCYZY OD CUKRU.

Wobec podwyższenia, jak to donosiliśmy wczoraj, akcyzy od cukru z 28 miljonów do 400 miljonów od wagonu, udała się delegacja przedstawicieli ogólno-krajowych związków spółdzielczych, otrzymujących cukier za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny do p. dra Bajdy i przedstawiła mu sytuację, w której znalazły się stowarzyszenia spółdzielcze wskutek znacznego podwyższenia akcyzy, uniemożliwiającego im dalszą akcję cukrową. Przedstawiciele spożywców oświadczyli, że jeżeli rząd nie ułatwi ze swej strony spółdzielniom akcji powyższej w formie udzielenia im kredytów akcyzowych, będą zmuszeni zrzec się zaopatrywania swych członków w cukier. Jednocześnie przybyli złożyli odpowiedni memorjał, podpisany przez 14 ogólnokrajowych instytucji spółdzielczych, korzystających dotąd z pomocy nadzwyczajnego komisarjatu zwalczania drożyzny. P. komisarz Bajda odpowiedział, iż w zupełności rozumie położenie organizacji spółdzielczych i dołoży wszelkich starań, aby wpłynąć na ministra skarbu celem przyznania żądanych kredytów akcyzowych. Dziś delegacja związków spółdzielczych uda się do ministra skarbu Kucharskiego, celem przedłożenia swych dezyderatów w tej dziedzinie. Dodać należy, iż jeszcze na pierwszem posiedzeniu tymczasowej rady spożywców wezwano ministra spraw wewnętrznych do wyjednania w Min. skarbu odpowiednich kredytów akcyzowych, p. Kiernik jednak nic w tym kierunku nie uczynił. (b.).

NOWA PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH RÓWNIEŻ NIE ZMNIEJSZY KLĘSKI DROŻYZNY.

Ministerjum kolei zel. postanowiło, aby z dniem 1 listopada r. b. taryfy kolejowe w całem państwie podniesione zostały o 100%.

Zapowiedziana podwyżka dotyczy zarówno taryf osobowych, jak i towarowych. Znowu woda na młyn paskarzy! Ż

CUKROWNICY POZOSTAJĄ POD OPIEKĄ RZĄDU.

Wczoraj rozpoczął się zjazd przedstawicieli cukrowników z całego państwa. Zjazd ma przedewszystkiem określić stosunek cukrowników do komisarjatu do walki z drożyzną, wymódz na rządzie zwyżkę ceny cukru przez obliczanie jej nie według przymusowego kursu złotego polskiego, lecz franka szwajcarskiego oraz uzyskanie różnych ulg i przywilejów od rządu.

Aby cukrownikom dowieść, iż rząd chjeński ma ich w szczególnej pieczy, rada ministrów specjalnie na zjazd przyśpieszyła uchwałę, zezwalającą na przedłużenie czasu pracy w cukrowniach w czasie trwania kampanji. Jest to zamach na prawa robotników i nowy dowód, że rząd obecny faworyzuje cukrowników, jako największych paskarzy!

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Od towarzyszy, którzy przybyli wczoraj wieczorem z Zagłębia Dąbrowskiego dowiadujemy się o sytuacji następujących szczegółów:

Strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem wybuchł w poniedziałek 15 b. m., a w Zagłębiu Krakowskiem nazajutrz, we wtorek. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny, aczkolwiek policja dokonywa masowych aresztowań delegatów kopalnianych. Telefony są obsadzone przez policję i komunikacja telefoniczna jest wprost uniemożliwiona.

Zgodnie z dyrektywami Związku rob. przem. górniczego na wszystkich kopalniach zatrzymane zostały niezbędne obserwacje. Na „Redenie" z polecenia Związku robotnicy pracują bez przerwy nad przyprowadzeniem kopalni do porządku.

W czwartek ma się odbyć konferencja przedstawicieli górników wszystkich zagłębi, na której tow. Stańczyk zda sprawę z sytuacji w przemyśle węglowym. Tegoż dnia po konferencji w Dąbrowie odbędzie się wielkie zgromadzenie ludowe.

Strajk na Górnym Śląsku.

Katowice, 16 października. (Tel. własny). Dzień dzisiejszy minął spokojnie. Część robotników przystąpiła do pracy. Istnieje możliwość, że w dniu jutrzejszym strajk zostanie zlikwidowany.

Sprawozdanie z książek.

Emil Vandervelde. — Proroctwa Karola Marksa. (Wrszawa, 1923 r. — Nakł. Księgarni Robotniczej).

Towarzysz senator, Stanisław Posner, niestrudzony sprawozdawca najważniejszych przejawów w życiu postępowem społeczeństw europejskich, a zwłaszcza w najważniejszej jego dziedzinie — socjalistycznej, wzbogacił Bibljotekę Robotniczą przekładem dziełka Emila Vandervelde o wnioskach Marksa co do przyszłego rozwoju ekonomicznego, które obecnie sprawdzają się w znacznej mierze. Dziełko to zasługuje na uważne przeczytanie już przez to samo, że powszechnie ceniony pisarz naukowy i umiejętny kierownik partji socjalistycznej belgijskiej pisze o drugim wielkim socjaliście, zasłużonym w nauce i mającym szerokie koło wyznawców. Tłumacz jest także dobrze znany i ze swej nauki, i jako wzorowy stylista polski. Poprzedził on obecną swą pracę słowem wstępnem, w którem przedstawia, jak poważne zdobycze wywalczył już sobie obecnie socjalizm w Belgji.

B. L.

Dn. 19 b. m. o g. 7 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego (Karowa 31) *tow. poseł Kazimierz Czapiński* wygłosi odczyt p. t.

ZAMACH STANU

Tak zwany „Kryzys Demokracji" w Europie. U źródeł faszyzmu. Polityka komunistów. Demokracja w Polsce. Endecja, a faszyzm. Socjalizm polski, a demokracja.

Bilety do nabycia w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w Banku Ludowym (Marszałkowska 99), w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Gospodzie Robotniczej (Bagatela 12a).

Obrady Sejmu.

Sesja druga.

Posiedzenie 70.

Dzień wczorajszy był dniem klęski moralnej Rządu Chjeno-Piastowego i większości rządowej, przypieczętowanej niepowodzeniami w kilku głosowaniach, których wyniki świadczą, że „większość" topnieje z dnia na dzień i istnienie Rządu wisi na włosku, zależne od przypadku.

Przemówienie tow. Barlickiego w dyskusji rządowej było jednym wielkim i druzgocącym aktem oskarżenia, popartym następnie szeregiem nagłych wniosków Z. P. P. S., uzasadnianych przez tow. tow. posłów: Pragiera, Zarembę, Malinowskiego i Stańczyka, którzy, nie szczędząc Rządowi słusznych i ostrych słów potępienia i krytyki, poinformowali Izbę o tem, jak Rząd obecny gwałci konstytucję i prawa obywatelskie, jak swą nieudolnością i szkodliwą nieodpowiedzialną polityką naraził kresy na ogromne niebezpieczeństwa, jak doprowadził do szalonego wzrostu drożyzny, do głodu i nędzy najszerszych mas ludności miejskiej i robotniczej. Obrońcy Rządu w dyskusji nad exposé, pp. Dębski z Piasta i Dubanowicz, wdawali się w teoretyczne roztrząsania, unikając mówienia o Rządzie samym — i nie umieli przeciwstawić się argumentom tow. Barlickiego, nie potrafili zmniejszyć wielkiego wrażenia, jakie ta mowa po sobie pozostawiła. A kiedy doszło do wniosków socjalistycznych, mimo ciężkich zarzutów i oskarżeń, nikt z ramienia Rządu nie śmiał zabrać głosu.

Ława ministrów była wczoraj ławą oskarżonych, którzy nic na swoją obronę powiedzieć nie mogli. Moralnie już zapadł wyrok potępiający i skazujący. Jeżeli zaś sądzić według głosowania w sprawie podatku gruntowego, kiedy poprawka lewicy upadła większością zaledwie 1 głosu, albo według zwycięstwa lewicy, której w głosowaniu udało się obalić wniosek o skróconem postępowaniu przy prowizorjum budżetowem — to trzeba stwierdzić, że niedaleki jest wyrok formalny, który zmusi Rząd Chjeny i Piasta do ustąpienia.

***

ECHA OKRZYKU POS. WOJEWÓDZKIEGO

Rozpoczęło się wczorajsze posiedzenie, które trwało prawie siedm godzin, od oświadczenia marszałka, iż w związku z incydentem z posłem Wojewódzkim, wobec wątpliwości, czy odwołanie było dostateczne stwierdza, iż było ono bez zastrzeżeń i że nie widzi potrzeby zmieniać swej decyzji.

PODWYŻKA PODATKU GRUNTOWEGO.

Przystąpiono następnie do ustawy, ustalającej wykładnik podwyżki raty podatku gruntowego i dodatków za drugie półrocze 1923 r. Rząd i większość rządowa postanowiły podnieść 10-krotnie podatek mimo, że uwzględniając spadek marki podwyżka powinna była być conajmniej 20-krotna.

P. Bogusławski (Jedn. Lud.) zaproponował 20-krotne podwyższenie wykładnika dla płatników, od których przypada powyżej miljona marek podatku.

Tow. Diamand przychylił się do tego wniosku, dowodząc, że prawicy chodzi o niedopuszczenie do obciążenia podatkami. Min. skarbu zależy na waloryzacji podatków. Gdyby prawicy też na tem zależało, musiałaby natychmiast waloryzować podatek gruntowy. Tymczasem projekt żąda 10-krotnego podwyższenia wykładnika, wówczas, gdy waloryzacja wymagałaby 20-krotnego podwyższenia. Stale się u nas powtarza zjawisko, że tupet przy stawianiu programu jest imponujący, a przy wymiarze temperament opuszcza tych panów.

WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWA 1 GŁOSU.

W głosowaniu przyjęto poprawkę p. Frostiga, podnoszącą wykładnik z 10 na 15.

Następnie głosowano imiennie nad poprawkami p. Bogusławskiego i tow. Diamanda, aby dla płatników, płacących powyżej miljona, podnieść wykładnik do 20.

Wniosek ten odrzucono 139 głosami przeciw 134, a więc zaledwie 5 głosami. Nad poprawką pos. Łypacewicza i Malinowskiego w sprawie niezaliczania oddzielnego dodatku na rzecz podatku majątkowego, głosowano znowu imiennie. **Poprawkę odrzucono 148 głosami przeciw 147.**

Ten wynik wywołał zrozumiałą sensację Okazało się, że większość rządowa o 1 głos jest silniejsza, aniżeli opozycja!

Całą ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Przyjęto następnie ustawę o podwyższeniu kar za zwłokę w płaceniu podatków.

Dyskusja nad exposé.

Wczoraj w debacie rządowej pierwszy zabrał głos tow. Barlicki, którego przemówienie podajemy na czele numeru.

Drugim mówcą był p. *Dębski*, prezes Piasta, który rozpoczął głosem cichym i słabym odczytywanie wyjątków z mów Zinowjewa i z artykułów prasy zagranicznej na dowód że sytuacja międzynarodowa Polski jest ciężka. P. Dębski mówił następnie o rolnictwie, uzasadniał teorje o konieczności Rządu parlamentarnego, ale o Rządzie samym p. Witosa nic nie powiedział i nawet nie usiłował wziąć go w obronę przed zarzutami opozycji.

Chadek *Piechocki* dowodził na to, że nietylko w Polsce jest źle. Mówiąc o stanie skarbu, b. niedyskretnie zapytywał min. Kucharskiego, jak pragnie dokonać dzieła i dopiąć celu. Ze słów p. Piechockiego przebijało niedowiarzanie, niepewność i brak zaufania do p. Kucharskiego. Usiłując stanąć w obronie głodnych robotników, mówca chadecki z konieczności musiał zwrócić się lekko przeciw swoim przyjaciołom z prawicy. Przemówienie swe chadecki obrońca Rządu drożyzny i paskarstwa zakończył zapewnieniem: „trwamy w ufności dla Rządu".

P. *Reich* (Koło Żydowskie) gromił Rząd za bezplanowość, mamienie opinji publicznej, za nierozumną, zdaniem mówcy, politykę podatkową, za naruszenie Konstytucji przez p. Głąbińskiego, który wprowadza numerus clausus. Polityka wewnętrzna jest prowokacją a zagraniczna często improwizacją" — zapewnia p. Reich.

P. *Dubanowicz* ledwo dosłyszalnie, długo i rozwlekle wykładał swoje poglądy na istotę Rządu i parlamentaryzmu, doradzając jakieś bliżej nieokreślone „umocnienie władzy wykonawczej". Ciekawe były w przemówieniu p. Dubanowicza wycieczki przeciwko min. skarbu, p. Kucharskiemu, z którego grupa p. D. jest, jak wiadomo, b. niezadowolona.

Dalszą rozprawę odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Rząd gwałci konstytucję!

Z czterech wniosków nagłych Z. P. P. S., które były wczoraj rozpatrywane, na pierwszy ogień poszedł wniosek o nieprzestrzeganiu przez Rząd przepisów konstytucyjnych dotyczących praw obywatelskich. Uzasadniał nagłość wniosku tow. dr. Pragier. Prawica zniecierpliwiona i dotknięta trafnemi wywodami mówcy usiłowała mu przeszkadzać. Towarzysze nasi, wspomagani przez całą lewicę, urządzili tow. Pragierowi owację.

PRZEMÓWIENIE TOW. PRAGIERA.

Rząd — mówił — chce nieoficjalnie zaprowadzić stan wyjątkowy. Konstytucja jest przez ten rząd podawana w pogardę i lekceważenie. Nikt nie jest pewien wolności osobistej i nietykalności mieszkań. W mieszkaniu posła Taraszkiewicza podczas jego nieobecności w Warszawie dwukrotnie dokonano rewizji, nie wykazując się żadnym rozkazem, a policja na pytanie czego szuka, odpowiedziała cynicznie, że Ministra Spraw Zagranicznych Rosji Sowieckiej Cziczerina. Odbywają się masowe rewizje i aresztowania, a policja nie pokazuje rozkazów. W Warszawie aresztowano 150 osób, wypuszczonych nazajutrz dla braku podstaw, zatrzymując wszakże samowolnie 48 osób do dyspozycji ajentów p. Kiernika. W Sochaczewie urządzono rewizję w mieszkaniu jednego z obywateli i mówiono mu, że to się robi dla przykładu (wrzawa na lewicy, p. Wyrzykowski: niedługo powieszą kogoś dla przykładu). Narusza się również prawo stowarzyszenia. Prasa podlega ciągłemu prześladowaniu. Jakiż jest cel tego wszystkiego? Zdarza się, że Bóg przemawia przez usta oślicy Baalama. Proszę niech Panowie nie gardzą zawsze tem, co napisze p. Zamorski, mianowicie, że Polska monarchji nie potrzebuje, do parlamentaryzmu nie dorosła, trzeba więc stworzyć coś pośredniego. My to nazywamy faszyzmem zgóry. Jednocześnie żąda się stanu wyjątkowego. Już starszy kolega p. Witosa Cavour powiedział, że przy stanie wyjątkowym rządzić może byle osioł. Czy rząd p. Witosa doszedł do takiego poznania, że nie może rządzić bez stanu wyjątkowego? (wesołość na lewicy, na prawicy wrzawa i bicie w pulpity).

P. min. Kiernika nie było na ławach rządowych podczas tego przemówienia. Przeciwko nagłości nikt ze stronnictw rządowych głosu nie zabrał. W głosowaniu nagłość wniosku odrzucono 177 głosami przeciw 164, przy okrzykach na lewicy—a gdzie Kiernik? Stchórzył!

Groźny stan bezpieczeństwa na kresach.

Drugim z kolei był wniosek w sprawie ochrony granic przez policję państwową, uzasadniony przez *tow. Malinowskiego*, który mówił:

Na przestrzeni 1700 klm. niema nawet 5000 ludzi, a materjal ludzki jest taki, że ochrona granic jest niżej wszelkiej krytyki. Nietylko są w szeregach tych konfidenci sowieccy, ale nawet kryminaliści. Dzieją się tam w przerażającej liczbie rabunki, morderstwa, podpalania. P. Min. Kiernik w ostatnich dniach aresztował mnóstwo ludzi, jakoby za działalność przeciwpaństwową a tymczasem ta działalność policji na kresach jest niczem innem, jak działalnością antipaństwową, podburzającą ludność i ułatwiającą Sowietom dywersję. Ten, kto sankcjonował taką robotę, powinien być pociągnięty do odpowiedzialności.

Ks. Lutosławski zastrzegając się przeciw motywom wniosku, oświadczył się jednak za nagłością.

P. Kiernik, który już zdążył zjawić się na sali, przyjęty drwiącemi okrzykami lewicy, głosu jednak nie zabrał, aby udzielić wyjaśnień w tak pilnej sprawie i zdać sprawę ze stanu rzeczy.

Nagłość wniosku uchwalono jednomyślnie.

O żywność dla ludności pracującej.

Na mównicę wszedł następnie tow. Zaremba i wymownie i przekonywująco dowodził konieczności uchwalenia ustawy o zabezpieczeniu na rynku wewnętrznym podaży przedmiotów codziennego użytku, której domaga się Z. PPS. we wniosku nagłym. Tow. Zaremba dosadnie przytem scharakteryzował niepoczytalną i niebezpieczną politykę aprowizacyjną Rządu.

„Rząd zapowiedział wywóz części zboża za granicę, a w trzy dni potem musiał zgodnie z naszym wnioskiem zakazać wywozu zboża. Jest to objaw niedołęstwa i bezhołowia. Nie wystarcza jednak zakaz wywozu, musi być ustawa, która ureguluje podaż artykułów pierwszej potrzeby. Dzisiaj jest taki stan, że w Wilnie zakazuje się wypieku chleba pytlowego, oczywiście nie wtedy, kiedy jest Prezydent Rzplitej w Wilnie, kiedy p. Kiernik posyła tam cukier i mąkę. Z Krakowa przyszła depesza od prez. Federowicza: Z braku mąki piekarnia miejska ogranicza wypiek, proszę interwenjować. U kogo? U p. Bajdy? To człowiek zupełnie bez egzekutywy i bez znaczenia.

Na kilogramie cukru podniesiono akcyzę z 2800 na 40.000 mk, i wkrótce ludność pracująca nie będzie w stanie go kupić. To jest metoda p. Kucharskiego.

P. *Poniatowski* z „Wyzwolenia", oświadczając, że będzie głosował za nagłością wniosku, zastrzegł się jednak, że nie zgadza się całkowicie z meritum wniosku. Zdaniem p. Poniatowskiego, zakaz wywozu nie powinien dotyczyć produktów zwierzęcych, bardziej luksusowych, jak drobiu i niektórych gatunków mięsa. Jest wogóle zdania, że należy dążyć do wywozu za granicę końcowych przetworów rolnych, zakazując wywozu zboża.

Nagłość wniosku przyjęto głosami opozycji i chadeków, którzy tym razem zdradzili swoich przyjaciół z Chjeny i Piasta.

O pomoc dla głodującego Zagłębia.

Ostatnim wreszcie był wniosek w sprawie głodu w Zagłębiu Dąbrowskiem, którego uzasadnienie przez tow. Stańczyka sprawiło wielkie wrażenie i wywołało poruszenie całej Izby. Tow. Stańczyk postawił sprawę winy Rządu mocno, jasno i bez ogródek:

Ludność robotnicza — mówił — cierpi głód, gdy w kraju wielki urodzaj. Tłumy oblegają sklepy żywnościowe, a strajk generalny w górnictwie jest na tle głównie żywnościowym. Rząd sprawił, że Polska wygląda, jak twierdza blokowana. Zamiast żywności posyła się wojsko i policję. *Ludność nie będzie spokojnie konać z głodu, masy robotnicze trzymają nerwy na wodzy, ale cierpliwość ich kończy się.* Rząd, który mówi o patrjotycznej ludności, która broniła Górnego Śląska, że stała się komunistami powinien ustąpić, bo skomunizuje całą ludność. Rząd ten prowadzi politykę zbrodniczą (wrzawa i bicie w pulpity na prawicy).

Nagłość wniosku przyjęto jednogłośnie.

Rząd niema większości.

Koniec posiedzenia przyniósł wielką sensację. Oto przy układaniu porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia p. wicemarszałek Seyda zaproponował umieszczenie ustawy o prowizorjum budżetowem i rozpatrzenie jej w skróconem postępowaniu, przewidzianem przez regulamin.

Tow. Barlicki zaprotestował przeciw temu, wobec czego przew. oddał swój wniosek pod głosowanie, które dało wynik dla większości rządowej wręcz katastrofalny. Okazało się, że za wnioskiem p. Seydy oświadczyło się posłów 154, a przeciw wnioskowi 155.

Opozycja okazała się w większości, mimo że w głosowaniu brali udział wszyscy ministrowie.

Kompromitacja i klęska stronnictw rządowych i Rządu jest tem większa, że p. wicemarsz. Seyda zaproponował skrócone postępowanie na prośbę prez. Witosa, który zwrócił się do marszałka Rataja z listem o przyspieszenie sprawy prowizorjum.

Dzisiejsze posiedzenie

wyznaczone zostało na godz. 11 i pół przed poł. Na porządku dziennym zakończenie dyskusji nad exposé oraz wnioski nagłe w sprawie wybuchu prochowni w Cytadeli.

Kronika parlamentarna.

Z PREZYDJUM Z. P. P. S.

Prezydjum Z. P. P. S. uprasza towarzyszy posłów o bezwzględną obecność na posiedzeniach Sejmu w dniu dzisiejszym i jutrzejszym.

ZAMACH NA OCHRONĘ LOKATORÓW.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej rozpatrywano sprawę dobrowolności umów przy oznaczeniu wysokości komornego.

Przeciwko tej zasadzie wypowiedział się pos. **Sommerstein** (Koło Żyd.), oraz tow. **Pużak**, który zwrócił uwagę na wielkie niebezpieczeństwo tego przepisu dla lokatorów ekonomicznie słabszych, a więc dla urzędników i robotników. Wprawdzie dobrowolna umowa jest osłabiona przepisem, który postanawia, że o ile nie dojdzie do porozumienia między lokatorem a kamienicznikiem — to wtedy obowiązują stawki ustalone w wysokości 5 lub 10% przedwojennego komornego plus świadczenia, to jednak w praktyce lokatorzy, jako słabsi ekonomicznie, dla uniknięcia szykan ze strony właścicieli będą musieli zgodzić się na dobrowolną umowę. To z jednej strony spotęguje drożyznę lokali, albowiem komorne dobrowolne będzie odbiegać od komornego ustawowego, które już obecnie, gdyby miało być pobierane, wynosiłoby od lokatorów średnich wraz ze świadczeniami z górą 2 miljony mk. miesięcznie, czyli trzecią część zarobków urzędnika VIII kategorji, z drugiej strony wytwarzają się możliwości masowych eksmisji, albowiem na podstawie X art. ustawy, kto nie uiści komornego ustawowego w przepisanym terminie, a tem samem dobrowolnego — podlega eksmisji.

Wprawdzie rząd w osobie min. Kucharskiego miał oświadczyć, iż zwyżkę komornego uwzględni w płacach urzędników i robotników państwowych, to jednak rząd forsując dobrowolne umowy musi uwzględnić również sposoby opłacenia komornego z dobrowolnych umów.

W końcu jest niezrozumiałem, iż rząd w dotychczasowych projektach ustaw o ochronie lokatorów nie stał na stanowisku dobrowolności umów, dopiero dzisiaj, gdy wyszrubowano niebywale ustawowe komorne, kiedy z powodu szalonej drożyzny i nędzy mas pracujących — jest wogóle wątpliwą rzeczą czy i to komorne lokatorzy będą mogli opłacać — rząd, nie rozwiązując zagadnienia mieszkaniowego w całości (rozbudowa, remont) składa kamienicznikom dodatkowy podarunek w postaci dobrowolnych umów.

Pos. Bittner (Ch.-D.) zastrzegł się, że nie przemawia w imieniu klubu, albowiem klub jego nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie, jednakowoż osobiście wypowiada się przeciwko dobrowolności umów dla mieszkań do 4 pokojów włącznie. Ponad 4 pokoje dopuszcza dobrowolność umów. W myśl tego pos. Bittner postawił odpowiedni wniosek.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek formalny tow. Pużaka, aby nie głosować nad artykułem dopóki min. skarbu nie udzieli odpowiednich wyjaśnień — odrzucono głosami większości.

Wniosek posła tow. Pużaka i Sommersteina o skreślenie dobrowolności umów — odrzucono tą samą większością głosów stronnictw rządowych, a przyjęto przeciw głosom endeków i dubadeków wniosek pos. Bittnera o dobrowolności umów dla mieszkań ponad 4 pokoje.

Na tem posiedzenie zakończono.

KOMISJA BUDŻETOWA.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej p. Tabaczyński (Zw. L. N.) referował projekt ustawy o prowizorjum budżetowem za III kwartał b. r.

Posłowie P. P. S., „Wyzwolenia", N. P. R. i mniejszości narodowych sprzeciwili się przyjęciu przedłożonej ustawy, wskazując na rozmaite niedomagania polityki finansowej obecnego rządu, prawica i ludowcy ustawę popierali.

W głosowaniu przyjęto ustawę w drugiem czytaniu, głosami stronnictw rządowych przeciw lewicy i mniejszości narodowych.

KOMISJA OŚWIATOWA.

Komisja oświatowa na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się sprawozdaniem podkomisji wyłonionej w sprawie upaństwowienia ogólno-kształcących szkół średnich.

Ustalono normy na podstawie których wszystkie wnioski jakie wpłynęły do Sejmu w powyższej dziedzinie będą rozpatrywane przez ministra. Sprawozdanie to ma charakter rezolucji.

Podczas debaty ks. pos. Lutosławski bez ogródek oświadczył, że odnośnie do upaństwowienia szkół średnich mniejszości narodowych rząd nie powinien się liczyć z potrzebami ludności miejscowej, ale winien brać pod uwagę interesy „państwa", przyczem pod „interesami państwa" pos. Lutosławski rozumiał stawianie jaknajwiększych trudności rozbudowie szkolnictwa mniejszości narodowych.

Przeciwko takiemu ujęciu sprawy wystąpił tow. **Piotrowski**, oświadczając, że takie ujmowanie zagadnienia nie jest zgodne z Konstytucją, oraz, że nieotwieranie państwowych szkół dla mniejszości narodowych powoduje powstawanie tajnych szkół, które nie pozostają pod kontrolą państwa.

Wniosek o skreślenie odnośnego do poruszonej przez ks. Lutosławskiego sprawy, ustępu z rezolucji przepadł większością 2 głosów stronnictw chjeno - piasta.

INTERPELACJA TOW. JĘDRZEJA MORACZEWSKIEGO.

Tow. poseł Jędrzej Moraczewski zgłosił interpelację w sprawie bezprawnego zajęcia przez władze wojskowe sali robotniczej w salinie w Kałuszu.

Kronika polityczna.

OSOBLIWE ZAPRZECZENIE.

„Journal de Pologne", pismo francuskie, ukazujące się w Warszawie, powtarzając wczoraj po południu zaczerpniętą z prasy lewicowej wiadomość o zamiarze Rządu wyzyskania dla siebie nadzwyczajnych pełnomocnictw, dodaje:

„Jesteśmy upoważnieni do formalnego oświadczenia, że wiadomości te są pozbawione wszelkiej podstawy".

Jednocześnie z dziennikiem francuskim, ukazały się rządowe pisma popołudniowe: „Gazeta Warszawska" i „Rzeczpospolita", które wiadomości o pełnomocnictwach nie zaprzeczyły.

Rząd chjeńsko - piastowy ma dwie polityki: jedną, pozornie demokratyczną, dla zagranicy, a drugą, ukrytą i podstępną, dla użytku wewnętrznego. Przy przysłowiowem niedołęstwie swojem i Rząd i większość rządowa nie potrafią ani dnia obejść się bez kompromitacji!

Z RADY MINISTRÓW.

Rada Ministrów na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła na wniosek Min. Spraw Zagranicznych przedłożyć Sejmowi do ratyfikacji umowy polsko-tureckie podpisane w Lozannie 23 lipca b. r., a mianowicie: 1) Traktat wieczystej przyjaźni, 2) Konwencję handlową, 3) Konwencję osiedleńczą (P. A. T.).

POWRÓT PREZYDENTA.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką i otoczeniem swem wraca z podróży po województwie białostockiem i po Wileńszczyźnie do Warszawy dziś rano o godz. 8-ej.

***

P. Florescu, minister pełnomocny Rumunji, prosi nas o zaznaczenie, że wiadomość, podana w „Robotniku" z dn. 12 października, jakoby Rumunja nie głosowała za Polską przy wyborach do Rady Ligi Narodów, nie odpowiada rzeczywistości. Więzy interesów i sympatji, łączące Rumunję z Polską, wykluczają formalnie możność takiego przypuszczenia.

TELEGRAMY.

Naprężona sytuacja w Niemczech.

Rozruchy głodowe. Zatarg między rządami Rzeszy i Saksonji.

STARCIA BEZROBOTNYCH Z POLICJĄ W BERLINIE.

Berlin, 16 października. (PAT). Wolff. Dzisiaj przed południem zebrali się robotnicy bez pracy w dzielnicy podmiejskiej i ruszyli ku ratuszowi. Mimo interwencji policji udało się kilkutysięcznemu tłumowi dotrzeć do centrum miasta. Tłumy na ulicy Królewskiej i ulicy Spandawskiej tamowały komunikację. Na ulicy Rossstrasse doszło do poważnego starcia między policją a demonstrantami. Nieliczna policja nie była w możności rozproszyć demonstrantów i dała salwę. Jak dotychczas stwierdzono, trzy osoby są ciężko ranne.

ROZRUCHY W CAŁYM KRAJU.

Berlin, 16 października. (PAT). Z całego kraju nadchodzą wiadomości o rozruchach. Do burzliwych wykroczeń doszło w Hannowerze, Hamburgu, Brunświku, Halbersztadcie, Frankfurcie n. M., Moguncji, Meiningen, Mannheim, Lipsku i Neustadcie (na terytorjum okupowanem). W tej ostatniej miejscowości rozruchy miały krwawy przebieg. Jest wielu rannych.

Królewiec, 16 października. (PAT). Z powodu braku środków żywności na targu przyszło kilkakrotnie do bójek. W Braunsbergu wybuchły na tle drożyźnianym poważne rozruchy, tak samo w Malborgu.

Berlin, 16 października. (PAT). Z Monachjum donoszą, że wczorajsze demonstracje bezrobotnych pociągnęły za sobą 2 ofiary.

Kolonja, 16 października. (PAT). Wczoraj doszło do zaburzeń i grabieży w Kolonji. Interwenjującą policję tłum obrzucił kamieniami oraz dał do niej strzały. Policja użyła broni, zabijając jedną, a raniąc 2 osoby.

OFIARY.

Mannheim, 16 października. (P. A. T.). Dyrekcja tutejszego szpitala powszechnego donosi, że w związku z wczorajszemi zaburzeniami przywieziono do szpitala 17 osób, w tem 4 urzędników policyjnych.

RZĄD RZESZY ROZWIĄZUJE SETKI PROLETARJACKIE W SAKSONJI.

Berlin, 16 października. (PAT). Rząd Rzeszy zatwierdził rozkaz komendanta saskiego obwodu Reichswehry, rozwiązujący setki proletarjackie w Saksonji. Komunikat urzędowy zawiadamia, że władze są zdecydowane utrzymać porządek w Saksonji, a w razie potrzeby wzmocnić stacjonowane tam oddziały wojskowe.

PROTEST RZĄDU SASKIEGO.

Berlin, 16 października. (PAT). Dzienniki donoszą z Drezna, że rząd saski ogłosił protest przeciw zakazowi tworzenia setek proletarjackich, wydanemu przez komendę Reichswehry. Komitet organizacyjny setek ogłosił afiszami, że nie zamierza zastosować się do rozporządzenia, rozwiązującego setki, i nawołuje do wstępowania do nich.

PROWIZORYCZNE ROZWIĄZANIE KWESTJI WALUTOWEJ.

Berlin, 16 października. (PAT.). Gabinet Rzeszy na wczorajszem posiedzeniu oświadczył się za prowizorycznem rozwiązaniem kwestji walutowej. Ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Rząd Rzeszy uchwalił otworzyć niemiecki bank rentowy. Marka papierowa pozostanie nadal ustawowym środkiem płatniczym. Obok marki papierowej wprowadzona będzie marka rentowa, jako trwały środek płatniczy, który będzie przyjmowany przez wszystkie kasy publiczne. Marka rentowa zabezpieczona jest pierwszą hipoteką, opiewającą na marki złote. Dalej zabezpieczona jest ona całą własnością ziemską Niemiec i pierwszorzędnemi obligacjami złotemi, przemysłowemi, handlowemi i papierami bankowemi. W każdej chwili może ona być wymieniona na rentę złotą.

Sprawa odszkodowań.

NIEMIECKI CHARGE D'AFFAIRES U POINCAREGO.

Paryż, 16 października. (PAT.). Poincaré przyjmie jutro niemieckiego chargé d'affaires.

ANGLJA WOBEC BELGIJSKIEGO PLANU ODSZKODOWAŃ.

Londyn, 16 października. (PAT.) P.R. Oficjalne koła angielskie wstrzymują się z komentarzami co do belgijskiego planu reparacyjnego, który ma być szczegółowo rozpatrywany przez komisję odszkodowań. Rząd angielski wita jednakże z zadowoleniem każde działanie, które może przyczynić się do rozwikłania sprawy odszkodowań.

STANOWISKO BELGJI.

Londyn, 16 października. (PAT.) Belgijski minister spraw zagranicznych Jaspar w rozmowie ze sprawozdawcą „Timesa" w sprawie badania przez komisję reparacyjną belgijskiego planu w przedmiocie odszkodowań, przedłożonego w maju, oświadczył, co następuje: Okupacja zagł. Ruhry była tylko najzwyczajniejszą metodą wywarcia nacisku na rząd niemiecki, ażeby go skłonić do spełnienia jego zobowiązań reparacyjnych. Okupacja nie miała pozatem żadnego innego celu, a swój cel osiągnęła, ponieważ opór bierny został zaniechany. Rząd angielski zaproponował, ażeby utworzono międzynarodową komisję, któraby miała stwierdzić zdolność płatniczą Niemiec. Jednakże Francja i Belgja uznały tę propozycję za nienadającą się do przyjęcia. Rzeczoznawcy belgijscy zbadali sprawę zdolności płatniczej Niemiec, poczem przedłożony został aljantom odpowiedni plan reparacyjny. Rząd angielski następnie zaproponował, ażeby plan ten przedłożono międzynarodowej komisji, ponieważ był zdania, iż komisja odszkodowań nie jest zupełnie bezstronna. Poincare jednak propozycji tej sprzeciwił się i trwał przy żądaniu, ażeby jedynie komisja odszkodowań była uważana za kompetentną w tej sprawie. Rządy angielski, francuski i włoski obecnie oświadczyły, iż można powierzyć komisji odszkodowań belgijski plan reparacyjny. Oprócz tego minister Jaspar stwierdził z zadowoleniem, że polityka belgijska doprowadziła do pomyślnych rezultatów.

Konferencja Imperjum Brytyjskiego

Londyn, 16 października. (PAT.). — Urzędowe sprawozdanie z wczorajszej konferencji Imperjum Brytyjskiego brzmi: Konferencja Imperjum Brytyjskiego zajmowała się sprawą obrony Imperjum, a następnie omawiała projekt obrony Imperjum, przedłożony przez Salisbury'ego. Konferencja postanowiła nie wydawać żadnych oficjalnych komunikatów ze swych posiedzeń i odroczyła się do środy. W środę konferencja zajmować się będzie kwestją obrony na morzu, m. in. kwestją utworzenia punktu oparcia dla marynarki w Singapore.

Zatarg szwajcarsko-francuski

Berno, 16 października. (PAT.) Związkowa Rada Szwajcarska w nocie, wystosowanej do rządu francuskiego, wystąpiła z propozycją przekazania do rozstrzygnięcia Trybunałowi międzynarodowemu w Hadze lub innej instancji rozjemczej, sporu, wywołanego decyzją Francji skasowania równoległych stref celnych w kantonie genewskim.

Przed przesileniem rządowem w Grecji.

Londyn, 16 października. (PAT). „Daily Express" donosi z Aten, że rząd rewolucyjny postanowił zgłosić dymisję. W miejsce jego utworzony zostanie gabinet neutralny z Politisem, jako prezydentem ministrów na czele. Gabinet ten pozostanie przy władzy aż do ukończenia wyborów do parlamentu.

Lwów, 16 października. (A. W.). Artyści wszystkich teatrów miejskich oraz orkiestry uchwalili z dniem dzisiejszym wstrzymać się od pracy ze względu na zaległe niewypłacone pobory.

— Obradująca w Hamburgu rada generalna nacjonalistów hinduskich uchwaliła rezolucję wzywającą do bojkotu wszystkich towarów pochodzenia angielskiego.

— Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy zebrała się wczoraj w Genewie i omawiała zasady swobodnej organizacji zawodowej.

Ruch robotniczy

Z życia partji

W środę, dn. 17 b. m.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. o godz. 7 wiecz. w lokalu Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS.

We czwartek, dn. 18 b. m.

Ogólne zebranie dzielnicy śródmiejskiej odbędzie się o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie nr. 6.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 6 pp. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków Pocztowej Org. P. P. S.

Dzielnica Mokotowska — o godz. 5 po poł. w lokalu Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Mokotowskiej.

Dzielnica Marymont — o godz. 7 wiecz. w lokalu Libawka dom Mroczkowskiego Tow. S. Kowalew wygłosi odczyt n. t. „Stosunek partji politycznych do Związków Zawodowych".

Posiedzenie Sądu Partyjnego przy O. K. R. Warszawskim odbędzie się o godz. 6 po poł. w lokalu Al. Jerozolimskie 6.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W czwartek, dn. 18 b. m. o godz. 6 po poł. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie członków Warszawskiej Rady Związków Zawodowych. Sprawy b. ważne.

Sekretarjat W. R. Z. Z.

Obrady Centralnej Komisji Związków Zawodowych. O wypłatę dodatków drożyźnianych co tydzień.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Na posiedzeniu tem uchwalono wystąpić z memorjałem do Rządu w sprawie ustawowego zagwarantowania automatycznego wypłacania co tydzień dodatków drożyźnianych według tygodniowych wykazów „Komisji Statystycznej do badania wzrostu drożyzny".

Oprócz tego rozpatrywano różne sprawy, związane z obecną sytuacją polityczną w kraju.

Ze Zw. włókniestego. W czwartek o godz. 5 w. odbędzie się zebranie robotników i robotnic fabryk pończoszniczych. Na porządku dziennym sprawy ważne. Obecność wszystkich obowiązkowa.

Związek Dozorców Domowych. W dn. 21 b. m. (niedziela) o godz. 2 po południu w lokalu przy ul. Leszno 48, odbędzie się walne zebranie wyborcze. Ma być wybrany Zarząd, Komisja Rewizyjna i Sąd Koleżeński. Z prawa wyborczego korzystać mogą tylko ci członkowie Związku, którzy posiadają opłacone legitymacje.

Ruch kult.-oświatowy.

Wydział Młodzieży T. U. R.

Koło Ochota. We czwartek o godz. 7-ej w. odbędzie się zebranie Koła, Grójecka 49 z referatem.

Ofiary na T. U. R.

Dr. Dr. H. i B. Dluscy 2.000.000 (dwa miljony) na T. U. R. w rocznicę śmierci córki Heleny dn. 16 X 1923 r.

Na oddział warszawski T. U. R. z listy Nr. 30 mk. 795.000.

Życie gospodarcze.

Z Giełdy Warszawskiej.

Wczoraj posiedzenie giełdy nie odbyło się z powodu pogrzebu ofiar katastrofy w Cytadeli warszawskiej.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(Według danych Państwowego Instytutu Meteor.).

Temperatury rano nie przekraczały 8°, popołudniu zaś niewiele wzrosły, dochodząc średnio do 10° C. (Pińsk i Wilno 9°, Warszawa 8°, Poznań 10°). W Zakopanem spadł rano śnieg przy temperaturze 2° C. Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 8.7°, najniższa 5.1°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chmurno, chłodno, rano mglisto, słabe wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 18 października r. b. (czwartek) o godz. 7 wieczorem.

Aresztowanie rzeźnika. Z polecenia oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu zasekwestrowano w swoim czasie 600 funtów słoniny i 500 funtów sadła należących do rzeźnika Franciszka Marynkiewicza (Kopernika 23), który oskarżony został o ich magazynowanie. Wobec ustalenia, iż zasekwestrowane przez władze administracyjne słonina i sadło zostały przez Marynkiewicza samowolnie rozprzedane, został on z polecenia oddziału walki z lichwą aresztowany i pociągnięty do odpowiedzialności.

Spekulacja szkłem. Aresztowany z polecenia oddziału do walki z lichwą komisarjatu rządu właściciel składu szkła przy ul. Nowogrodzkiej 1, Dawid Wajnblat, oskarżony o mylne zadeklarowanie władzom administracyjnym ilości posiadanego na składzie szkła, przesłany został do sędziego śledczego, który utrzymał areszt jako środek prewencyjny. W całym szeregu innych analogicznych spraw prowadzone jest energiczne dochodzenie.

W rocznicę ustanowienia Komisji Edukacyjnej Gimnazjum państwowe im. ks. Józefa Poniatowskiego urządza w dn. 19 b. m. jako w rocznicę zgonu ideowego patrona szkoły, o godz. 7½ wieczorem w sali Konserwatorjum Muzycznego (ul. Okólnik Nr. 1) zebranie sprawozdawcze, połączone z uroczystym obchodem 150-ej rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej. W części wokalno - muzycznej wezmą udział uczniowie i uczenice Szkoły Muzycznej Zofji Ossendowskiej.

Ubezpieczenia złotowe. Rządowa dyrekcja ubezpieczeń onegdaj rozesłała do wszystkich swych urzędów polecenie wstrzymania przyjmowania ubezpieczeń złotowych polskich do dalszego zarządzenia. Tow. asekuracyjne prywatne podobne zarządzenie zrobiły o tydzień wcześniej. (l.).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Koła Polsko - Włoskiego im. Leonarda da Vinci. W środę, dn. 17 b. m. o godz. 5 i pół w nowej siedzibie koła, Marszałkowska 123 m. 3, odbędzie się posiedzenie komitetu uczczenia pułkownika Beciego.

Liga Żeglugi Polskiej. W środę, dn. 17 października, odbędzie się zebranie Ligi Żeglugi Polskiej na którem inż. J. Drojusz wygłosi referat o wojnie podwodnej. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

Na rzecz ofiar katastrofy w Cytadeli. Okręg Oddziału Warszawskiego Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje w dn. 21 b. m. (niedziela) o g. 12 w południe w Filharmonji odczyt prof. dr. Antoniego Ossendowskiego, p. t. „Walka czerwonych i białych duchów". Całkowity dochód z odczytu prof. Ossendowski przeznaczył na rzecz ofiar katastrofy w Cytadeli. Bilety w cenie od 250 do 30 tysięcy są już do nabycia: 1) w biurze Oddz. Warszawskiego Polsk. Czer. Krzyża, (Mazowiecka 9, tel. 214-12, 2) w kasie Filharmonji Warsz. od 10-ej do 1-ej i od 5 — 7.

Z Polskiego Tow. Krajoznawczego. Na dzisiejszem posiedzeniu o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Tow. (Karowa 31), dr. Mieczysław Orłowicz wygłosi odczyt dla członków i gości n. t. „Projekt utworzenia parku narodowego w Pieninach".

WYPADKI.

Krwawe zajście między studentami. Do zamieszkałego w domu Nr. 6 przy ul. Zgoda studenta uniwersytetu, 20-letniego Bogdana Gablera, przyszedł kolega jego również student 20-letni Dyonizy Smoliński. W czasie wynikłej sprzeczki pomiędzy nimi Smoliński wyjął rewolwer i wystrzelił dwa razy do Gablera. Gdy raniony zachwiał się i upadł, wtedy S. sam postrzelił się w klatkę piersiową. Lekarz Pogotowia stwierdził u Gablera dwie rany postrzałowe klatki piersiowej i brzucha u Smolińskiego zaś ranę postrzałową w okolicy serca. Po opatrunku rannych w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Rocha.

Runięcie rusztowania. Przy przeróbce koszar wojskowych przy ul. Nowowiejskiej Nr. 1, 3, 5, gdzie ma być ministerjum spraw wojskowych, oberwało się rusztowanie i stojący na niem robotnicy spadli z wysokości I piętra: 23-letni Antoni Gustakowski, 18-letni Tadeusz Zalewski, 20-letni Stanisław Kołodziejczyk, 18-letni Zygmunt Bączek. Lekarz Pogotowia stwierdził u wszystkich ogólne potłuczenie, poczem dwóch z nich: Gustakowskiego i Kołodziejczyka przewiózł do szpitala Dzieciątka Jezus.

Śmiertelny wypadek tramwajowy. Helena Chrempińska, lat 13, uczenica gimnazjum im. Marji Konopnickiej, przechodząc przez środek jezdni na ul. Marszałkowskiej została odrzucona przez elektrowóz niewiadomej linji z taką siłą, że upadła nieprzytomna. Lekarz Pogotowia stwierdził wstrząs i rany tłuczone skroni, przewiózł Chrempińską do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła.

Z sądów.

Sprawa Leona Toeplitza i jego towarzyszy. (Wyrok).

W głośnej tej sprawie Sąd Apelacyjny, pod przew. wice-prezesa Orłowskiego, po wysłuchaniu wyczerpujących przemówień stron, ogłosił wczoraj wieczorem

wyrok,

którego mocą, uwzględniając w części skargi apelacyjne skazanych przez Sąd Okręgowy, za działalność komunistyczną i, pozostawiając bez skutku protest urzędu prokuratorskiego w stosunku do uniewinnionych w I-ej instancji, Toma, Sobelmana, Desia i Waluskiego, skazał:

Leona Toeplitza — na cztery lata ciężkiego więzienia (w miejsce 6-ciu),

Antoniego Piwowarczyka — na 5 lat takiegoż więzienia (w miejsce 7-iu),

Jana Pomorskiego — na 3 lata twierdzy (w miejsce 4-ch lat ciężkiego więzienia), z zaliczeniem mu aresztu zapobiegawczego od 24 lipca 1922 r.,

Julję Heflichównę — na 2 lata twierdzy (w miejsce 3-ch), również z zaliczeniem jej aresztu zapobiewaczego od lipca r. z.,

Klemensa Nogę i Edmunda Szellera — szeregowców — po 3 lata twierdzy (w miejsce 4-ch lat ciężkiego więzienia) bez zaliczenia im aresztu prewencyjnego.

Wyrok Sądu Okręgowego co do uniewinnionych Toma, Sobelmana, Desia i Waluskiego pozostał w swej mocy. **a.**

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Pan Twardowski". Jutro „Walkirja".

W piątek „Carmen".

Teatr Rozmaitości. Dziś „Poskromienie złośnicy". Jutro przedstawienie na korzyść Tygodnia Akademika Polskiego. Dana będzie „Zemsta" w obsadzie premjerowej.

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Nowy Don Kiszot".

Teatr Letni. Codziennie „Dzwonek alarmowy".

Teatr Polski. Dziś „Sen nocy letniej" Szekspira.

Teatr Mały. Codziennie „Świt, noc i dzień".

Teatr Komedja. Dziś i jutro „Szkoła kokot".

Teatr Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour".

Teatr Nowości wystawia w przyszłym tygodniu operetkę „Tancerka Katja" Gilberta. Katję śpiewać będzie Lucyna Messal. Dyr. Domosławski prowadzi reżyserję, St. Nawrot zwiększony zespół orkiestrowy. Do premjery codziennie „Cnotliwa Zuzanna".

Teatr Praski. Codziennie „Nitouche".

Teatr Stańczyk. Dziś premjera programu 33-go p. n. „Aby żyć!"

Teatr Qui pro Quo. Powtórzenie onegdajszej premjery, w której bierze udział cały zespół teatru z pp. Ordonówną, Pogorzelską, A. Reńską, E. Bodo, R. Gierasieńskim, K. Hanuszem, Ł. Lawińskim, Jastrzębcem i Koszutskim na czele.

Karol Adwentowicz w Teatrze Polskim. Znakomity odtwórca postaci ibsenowskich, p. Karol Adwentowicz, został zaangażowany do zespołu Teatru Polskiego.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Pokaz filmu narciarskiego.

W niedzielę, 14 października, w sali kino „Palace" odbył się, urządzony staraniem Warszawskiego Klubu Narciarskiego i Wojskowego Klubu Wioślarskiego, pokaz dwuch filmów sportowych.

Po wygłoszonym przez ppłk. Osmólskiego słowie wstępnem o znaczeniu narciarstwa w wychowaniu fizycznem, wyświetlony został film w sześciu częściach p. t. „Cuda świata lodowego". Obraz ten prócz całego szeregu wiadomości o zasadach sztuki narciarskiej posiada ogromną ilość zdjęć z wypraw narciarskich w Alpach i fragmenty z turniejów, oraz przepiękne wprost zdjęcia z Alp w zimie. Niektóre zwłaszcza z tych zdjęć są wprost zjawiskowo piękne i należałoby stanowczo by któreś z kin warszawskich obraz ten dla szerokich mas publiczności zechciało wyświetlać. Cudowne ośnieżone szczyty, morze chmur, wschód słońca — ponad chmurami zawieja w górach — jednem słowem cały „świat lodowy" groźny i wspaniały przykuwa uwagę widza i daje naprawdę estetyczne wrażenie.

Prócz tego filmu wyświetlano jeszcze zdjęcia z regat tegorocznych na Wiśle, które mimo aktualności nie mogły konkurować z obrazem poprzednim z powodu mglistości fotografji i nieciekawego ich kolorytu.

Mamy nadzieję, że inne T-wa sportowe wezmą przykład i nie pozostaną w tyle za Związkiem Narciarskim i poprowadzą również swoją propagandę za pomocą ekranu. **Ika.**

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

Wczorajsze wyścigi straciły wiele na zainteresowaniu przez liczne wycofywanie koni. Publiczności jak na dzień powszedni dużo. Pogoda pochmurna i przejmujące zimno. Tor ciężki.

Rezultaty poniżej.

Gonitwa I. Dyst. 2400 mtr. płoty. 1) Bonis, 2) Ulmen w 2 m. 55 sek. o 10 dł. Tot. 2300 mk.

Gonitwa II. Dyst. 800 mtr. 1) Edzio, 2) Paulette, 3) Pretensja w 50 i pół sek. o 2 i pół dł. Tot. 1600 mk.

Gonitwa III. Dyst. 1300 mtr. 1) Kentucky, 2) Anitra, 3) Clicja w 1 m. 24 sek. o 3 dł. Tot. zw. 2700, fr. 1300 mk.

Gonitwa IV. Dyst. 1600 mtr. 1) Bithur, 2) Diwa, 3) Air Marshal w 3 m. 43 i pół sek. o pół dł. Tot. zw. 3900, fr. 1300, 1200 mk.

Gonitwa V. Dyst. 2100 mtr. 1) Flamour, 2) Aldernay, 3) Ponowa w 2 m. 22 sek. o pół dł. Tot. zw. 1500 mk.

Gonitwa VI. Dyst. 1100 mtr. 1) Hajdamak, 2) Bajaderka, 3) Unreclamed w 1 m. 11 sek. o 1 dł. Tot. zw. 6000, fr. 1450, 1750, 1200 mk.

Gonitwa VII. Dyst. 2100 mtr. 1) Mary, 2) Hetscherl, 3) Astarte w 2 m. 25 sek. o 1 i pół dł. Tot. zw. 2000, fr. 1500, 3600 mk.

Następne wyścigi jutro o godz. 1 i pół po poł.

POKWITOWANIA.

Na ofiary katastrofy w kopalni „Reden".

1) Grono urzędników Urzędu Emigracyjnego ku uczczeniu kol. Leona Altera mk. 750,000, 2) Członek Kasy Chorych, jako przysłane przez Kasę z 6-miesięcznem opóźnieniem na pokrycie rachunku w sumie mk. 360,000, składa mk. 97,000, 3) W. N. mk. 150,000, 4) S. T. mk. 50 000. 5) Dział maszyn drukarni państwowych, Miodowa 22, mk. 475,000. 6) Jako dowód wdzięczności orkiestrze cukrowni „Konstancja" składa W. Leśniewski mk. 200,000. 7) Zebrane przez przewodniczącego Koła Zw. Zaw. Kolejarzy w Przemyślu na zebraniu mk. 186,600. 8) A. Czuma Czechowice mk. 100,000. 9) A. Pająk — Biała mk. 300,000. 10) Redakcja „Wyzwolenia Społecznego" mk. 500,000. 11) Misik Karol — Biała mk. 50,000. 12) Komitet P. P. S. — Straconka mk. 100 000. 13) Bajdur — Żywiec mk. 20,000. 14) Profesor Birtus — Bielsko mk. 50,000. 15) Zebrane na zgromadzeniu w Bielsku w dniu 1.X mk. 431,980. 16) Pow. Związek Gospodarczy w Białej mk. 1,000,000.

Na ofiary katastrofy w Cytadeli.

1) Zebrane na zebraniu sekcji introligatorów dn. 14.X mk. 850,000. 2) B. Limanowski mk. 100000. 3) S. T. mk. 50,000.

Na „Linotyp".

T. F. mk. 500,000.

Sprostowanie.

Na „Reden" Seweryn Dmowski mk. 300,000, a nie jak mylnie wydrukowano dnia 9.X Seweryn Szaniawski.

Odpowiedzi Redakcji

Pracownikom działu maszynowego drukarni państwowej. Nie możemy zamieścić listu, niezaopatrzonego w podpisy autorów.

H. H. C. Rysunków nie zamieszczamy.

Stan rachunków Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie

Stan czynny. na dzień 30 czerwca 1923 r. Stan bierny.

Treść	Czerwiec
1. Kasa	7,587,960,781.13
2. P. K. K. P. Katowice	1.943 559.785.—
3. P. K. K. P. Warszawa	1.577.729.459.77
4. P. K. K. P. Poznań	83,680.767 489 97
5. Urzędy Pocztowe	139,946.883.464.61
6. Pap. wart. własne	12 000.000 —
7. Pap. wart. fund. emeryt.	84 875.755.912 70
8. Lokaty gwarancyjne	28,033.912 875 22
9. Nieruchomości	113.025,348 22
10. Ruchomości	3.534 703 238 36
11. Zaliczki	11.432.724 763.43
12. Wydatki budżetowe	8.170,252 802.42
13. Sumy przechodnie	2.449,930,049.11
	373.359,205,969.94

Treść	Czerwiec
1. Fundusz zapasowy	750,334,894.30
2. „ emerytalny	94 246 128.—
3. „ amortyzacyjny	41.311.626.22
4. Wkłady czekowe	237.765,588.071.30
5. „ oszczędnośc	29.892,173,686 17
6. Przekazy	35,536 443,376.22
7. Dochody budżet	8.910.293,145 43
8. Sumy przechodnie	*) 33,769,611.442 32
9. Oddziały R-ku wyrównawczego	26,593,781,252.48
10. Kupony i wylos. pap. wart.	5,422,347.50
	373,359,205,969 94

*) Z tego w obrocie żyrowym P K. K. P. marek 28,827,000 000.—

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności: (—) **H. Linde.**

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej: (—) **Janowski.**

Stan rachunków P. K. O., Oddział w Katowicach

Stan czynny. na dzień 30 czerwca 1923 r. w markach niemieckich. Stan bierny.

Treść	Czerwiec
1. Kasa	78,543,150.11
2. P. K. K. P. Katowice	168,862,810 13
3. Urzędy pocztowe	564,396,167.27
4. Zaliczki	5,144,741.66
5. Ruchomości	1,196,376.50
6. Różni	2 253.65
7. Wydatki budżetowe	328,577.202 26
	1,146.722.701.58

Treść	Czerwiec
1. Wkłady	1,091,633,266.02
2. Przekazy wysłane do wypłaty	28,125,068 41
3. Fundusz amortyzacyjny	119,637.65
4. Sumy przechodnie	21,510.937.88
5. Dochody budżetowe	5,333,791.62
	1,146.722,701 58

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności: (—) **H. Linde.**

Naczelnik Centralnej Izby Obrachunkowej: (—) **Janowski.**

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.